

Ekologia WIĘŚCI

WŁOCŁAWSKI PRZEGLĄD EKOLOGICZNY PL ISSN 1640-0801 NR 1(31) 2006



ZIMOWE WSPOMNIENIA (plakat)
WYNIKI KONKURSÓW PRZYRODNICZYCH
WIOSENNE WIADOMOŚCI

OBRAZKI KUJAWSKIE

*„Falująca złotem niwa, na równinnych polach,
kotłyszana pieśnią rzewną, czarna żyzna rola.
Od wiślanej modrej wstęgi, hen za wody Popiela...”*

(„Kujawy-Mała Ojczyzna”)

Takimi i podobnymi słowami rozbrzmiewają ludowe piosenki. Zachwycają prostotą słów wyśpiewanych na starą kujawską nutę. Pełno w nich kolorów, zapachów, wszystkiego tego, co łączy los człowieka z otaczającą go przyrodą. Najpiękniej bowiem śpiewać można o miłości na łonie natury, szukać jej na polnej drodze. Buszować za nią w zbożu, wyczekiwać na skraju polany, a potem przyrzekać na wieczność leśnemu Świątkowi. A i robota w polu szła sprawniej i milej gdy śpiewały dziewczęta. Z rana rubasznie i wesolo, pod wieczór zaś tęsknie, zerkając czy słoneczko da im już odpocząć. Bo przecież to natura budziła ludzi do pracy, dawała inspiracje ludowym twórcom, wyznaczała termin przednówka. Każdy szczegół życia człowieka przepelniony był motywami kwiatów, liści, ptaków czy strumieni.

Dziś ukwiecone malwami ogródeczki grodzzone wiklinowym plotem to rzadki widok. To, co zostało z naszej ludowej kultury możemy zobaczyć w skansenie i muzeum. Ale nie tylko. Są jeszcze takie miejsca, gdzie życie jakby zatrzymało się, by wziąć oddech w codziennym pędzie. To Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy. To rzadkie kwiaty, mchy, stare pomnikowe drzewa, krzewy, półdzikie jeziora i bagna, ale również najstarsze historie i znaki naszych przodków.

Przechodząc koło drewnianej chaty we wsi Krzewent ogarnia nas zdziwienie, że ktoś tu jeszcze mieszka. A potem zaduma, bo przecież tak niedawno... A teraz, jak tu pięknie, cicho. Przy piaszczystej drodze siedzą stare, rosochate wierzby. W jednej z nich półdzika uwiła sobie gniazdo. Czy to możliwe? Tak przy samej drodze? Tak.



W piękne wiejskie krajobrazy wplatają się jeszcze zespoły folklorystyczne, które wskrzeszają kujawskie tradycje i obyczaje. Prezentują oryginalne ludowe stroje. Najbardziej cieszy to, że folklor znają i kochają również dzieci, czego przykładem może być Zespół Pieśni i Tańca „Swojacy” z Baruchowa, w którym większość stanowi młodzież.



W „Zielonej Szkole” w Gorenium Dużym odbywają się „Kujawskie lekcje”. Dzieciaki wykonują ozdoby ze słomy, kwiaty z bibuły. Uczą się tańczyć i śpiewać po kujawsku, a w tamtejszym mini-muzeum etnograficznym poznają stare sprzęty gospodarskie. Drabiniastym wozem zwiedzają malowniczą okolicę.

Uczą się, że to co człowiek czyni w przyrodzie nie zawsze musi być złe. A stare prawdy ludowe często jeszcze się sprawdzają.

*„Gdy w Gromnicę z dachu ciecze,
zima jeszcze się przewlecze.”*

*„Suchy marzec, mokry maj, będzie żytko niby gaj.”
(Kujawskie przysłowia ludowe.)*

Joanna Majewska
„Zielona Szkoła” Goreń Duży





**WŁOCŁAWSKIE
CENTRUM
EDUKACJI
EKOLOGICZNEJ**

Czasopismo wydawane jest od września 1998 roku.
© Copyright by
Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej
Włocławek 2006

Wydawca:

Włocławskie Centrum
Edukacji Ekologicznej
ul. Komunalna 4, 87-800 Włocławek
tel/fax: (054) 4110995
tel. (054) 2327682
e-mail: wcee@neostrada.pl
www.wcee.org.pl

Nasze konto:

35 1540 1069 2001 8705 2009 0003
NIP: 888-22-21-580

Rada programowa:

Maria Balakowicz (Sekretarz)
Zbigniew Brenda
Stanisław Kunikowski (Przewodniczący)
Bogdan Laszuk
Marek Zapędowski

Kolegium redakcyjne:

Zbigniew Centkowski (Sekretarz)
Maria Palińska (Redaktor Naczelny)
Monika Pawlak
Monika Tomczak

**Opracowanie graficzne, techniczne
i przygotowanie do druku:**
Agencja Reklamowa TOP

Zdjęcie na okładce:

Piotr Twardowski

Wydano przy pomocy finansowej:

- Wojewódzkiego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Toruniu



Wojewódzki Fundusz
Ochrony Środowiska i Gospodarki
Wodnej w Toruniu



NARODOWY FUNDUSZ
OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ



- Urzędu Miasta Włocławek



- Powiatowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej we Włocławku

Realizacja wydawnicza:

Agencja Reklamowa TOP
ul. Promienna 1a,
87-800 Włocławek
tel. (054) 230-91-05
www.agencjatom.pl



Obrazki kujawskie	2
My się w ferie nie nudzimy!	4
Protokół konkursu „Mój las 2005/2006”	4
Znam przyrodę Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego	5
Zioła w kuchni	7
Magiczne sale	7
Uroki zimy - opady śnieżne i osady atmosferyczne	8
O susłach słów kilka	10
Czy wiecie jakie ptaki wrócą do polski na wiosnę?	11
Grodno - walory kulturowe i przyrodnicze	15
Pętla Dolna Wisła	20
Ekologiczny świat według dzieci	23
Fundacja na rzecz odzysku aluminiowych puszek po napojach RECAL	24



Bór sosnowy na wydmie - fot. Piotr Twardowski



MY SIĘ W FERIE NIE NUDZIMY !

Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej w lutym 2006 roku przygotowało bardzo ciekawą ofertę zajęć warsztatowych dla dzieci i młodzieży ze Szkół Włocławskich i okolic. Tematy zajęć zostały zainspirowane programem, realizowanym przez Centrum pt: „Wiejskie ośrodki edukacji ku zrównoważonej przyszłości”, podczas którego uczestnicy poznają sztukę i rzemiosło regionu Kujaw.

Oferta cieszyła się ogromną popularnością, już po kilku dniach wszystkie terminy na ferie zostały zarezerwowane. Wykonane prace dzieci zabrały ze sobą do domu, nic dziwnego, były piękne i warto było pochwalić się nimi wśród znajomych.

Uczestnikami zajęć warsztatowych były następujące szkoły: Szkoła Podstawowa w Bobrownikach, Szkoła Podstawowa nr 20 z Włocławka, Szkoła Podstawowa nr 3 z Włocławka, Szkoła Podstawowa w Smólniku, Zespół Szkół nr 3 Szkoła Podstawowa i Gimnazjum we Włocławku.

Serdecznie dziękujemy wszystkim za zainteresowanie i uczestnictwo.

Zapraszamy do współpracy.

Oto propozycje tematyczne:

- Wytapianie świeczek,
- Malowanie na szkle,
- Malowanie witraży,
- Formy z gipsu,
- Formy z masy solnej,
- Strojenie jajek na Wielkanoc i robienie kwiatków z bibułki,
- Obrazy z kawalków skóry,
- Krajka (wyplatanie pasów wełnianych),
- Zdobienie szklanych butelek i słoików,
- Gry i zabawy ruchowe.

Monika Pawlak

PROTOKÓŁ KONKURSU MÓJ LAS 2005/2006

W dniu 9 i 11 stycznia 2006 roku odbyło się posiedzenie komisji konkursowej w skład której wchodził: Przewodnicząca - Pani Maria Palińska – Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej Pan Mieczysław Olewnik – Nadleśnictwo Włocławek, Pan Piotr Twardowski – Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy, Pani Zdzisława Pawlata – Centrum Edukacji Nauczycieli, Pani Monika Pawlak – Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej, Pani Maria Balakowicz – LOP Okręg Włocławek.

Na konkurs wpłynęło 254 prace, komisja konkursowa nagrodziła i wyróżniła następujące prace z IV kategorii tematycznych:

KATEGORIA I „Przyjaciele lasu”

I miejsce: Patrycja Majewska, Justyna Seklecka, Martyna Włodarska ze Szkoły Podstawowej w Kowalu.

I miejsce: Michał Domański, Jan Składanowski ze Szkoły Podstawowej nr 10 we Włocławku,

II miejsce: Adrianna Okupnik, Jakub Frank, Anna Sadowska ze Szkoły Podstawowej w Kowalu,

II miejsce: Paulina Krzemińska, Kinga Trymarkiewicz, Natalia Rumińska ze Szkoły Podstawowej nr 3 we Włocławku,

III miejsce: Karolina Rucińska, Adam Wąsikowski, Anita Przybysz ze szkoły Podstawowej w Kruszynie koło Włocławka,

III miejsce: Izabela Rządziejewicz, Alicja Salamądry ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Lipnie

WYRÓŻNIENIA

Kamila Ramza, Bartosz Kacprzak ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Lipnie,

Zuzanna Danielecka, Aleksandra Szcześniak ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Lipnie,

Łukasz Kedroń, Samanta Wasilewska ze Szkoły Podstawowej w Kowalu

KATEGORIA II „Cztery pory roku w lesie”

I miejsce: Malwina Gazdowska, Daria Ewelina Sudo, ze Szkoły Podstawowej w Kowalu,

II miejsce: Daria Krzeszewska, Marta Szarlat ze Szkoły Podstawowej nr 8 we Włocławku,

II miejsce: Anna Ciarachowicz, Sandra Koźmirska, Paula Włodarska ze Szkoły Podstawowej w Kowalu

III miejsce: Martyna Szatkowska, Lidia Matusiak ze Szkoły Podstawowej nr 19 w Kowalu

III miejsce: Aleksandra Godlewska, Anna Maciaga, Jakub Ciarka ze Szkoły Podstawowej nr 12 we Włocławku,

WYRÓŻNIENIA:

• Iza Zielińska, Ola Dąbek **WYRÓŻNIENIE ZA POMYSŁ** – Szkoła Podstawowa w Kowalu,

• Edyta Czarnecka, Justyna Dolecka, Anna Kalka ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Lipnie,



- Paulina Kołtuniak, Magdalena Korba ze Szkoły Podstawowej nr 12 we Włocławku,
- Paulina Łukaszewska, Agata Mandala ze Szkoły Podstawowej nr 20 we Włocławku,
- Daria Wocalewska, Albert Zelba ze Szkoły Podstawowej nr 22 we Włocławku
- Agnieszka Frączkowska, Agata Łukaszewska, Karolina Tyburska ze Szkoły Podstawowej w Rypinie,
- Karolina Bojakowska, Monika Żabecka ze Szkoły Podstawowej w Kowalu.

KATEGORIA III „Drewno - rola, znaczenie, formy użytkowania, zalety i wady stosowania ”

I miejsce: Agata Szafran z Zespołu Szkół nr 8 we Włocławku

II miejsce: Sandra Iwańska z Gimnazjum nr 1 we Włocławku,

II miejsce: Paulina Bańka z Gimnazjum nr 9 we Włocławku

III miejsce: Sandra Topić z Gimnazjum nr 4 we Włocławku

III miejsce: Paulina Jarębska, Gimnazjum w Smólniku

III miejsce: Justyna Krasucka, Gimnazjum w Smólniku

WYRÓZNIENIA

- Maja Pieczewska - Gimnazjum w Smólniku,
- Sylwia Dekrewicz - Gimnazjum w Chodczu,
- Paulina Rusiecka - Gimnazjum nr 10 we Włocławku,
- Paulina Zielińska - Gimnazjum nr 1 we Włocławku,
- Marta Krygier - Gimnazjum w Smólniku

KATEGORIA IV „Jak rozumiem pojęcie „wielofunkcyjne leśnictwo” i jak wyobrażam sobie wielofunkcyjną gospodarkę leśną w moim regionie?”

I miejsce: Paulina Łuczak, IV LO we Włocławku,

II miejsce: Michalina Jakubczak, Zespół Szkół nr 2 LO we Włocławku

III miejsce: Szymon Machnowski, LO im J. Długosza we Włocławku,

III miejsce: Izabela Łąkowska, I LO we Włocławku.

Monika Pawlak

ZNAM PRZYRODĘ GOSTYNIŃSKO – WŁOCLAWSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

„Znam przyrodę Gostynińsko – Włocławskiego Parku Krajobrazowego”- pod takim hasłem odbyła się druga edycja konkursu plastycznego dla najmłodszych, zorganizowana przez Dyрекcję Parku.

Konkurs ten zaadresowano do wczesnoszkolnego poziomu nauczania, słuchaczy przedszkolnych jednostek oświatowych oraz uczniów klas od I do III szkół podstawowych.

Celem konkursu jest promocja walorów przyrodniczych Parku oraz rozbudzenie wśród najmłodszych zainteresowań przyrodniczych dostrzegających piękno przyrody (fauny i flory) najbliższej okolicy.

Na konkurs nadesłano 162 prace z 9 przedszkoli i 15 szkół podstawowych.

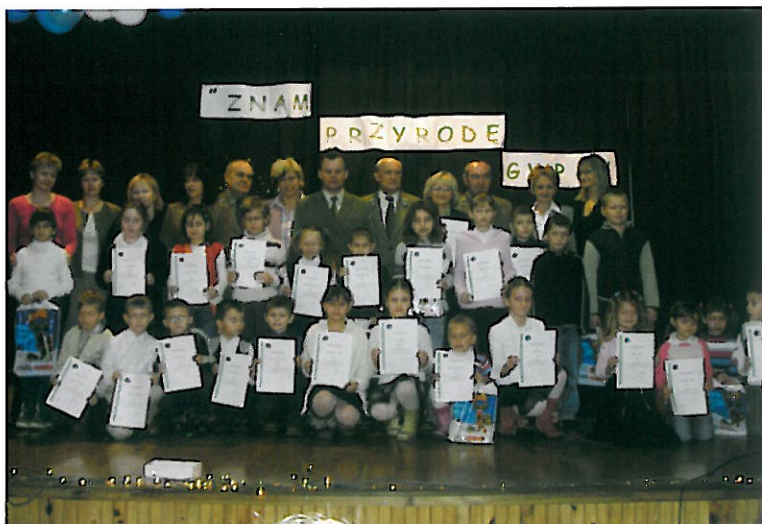
Komisja konkursowa powołana przez Dyrektora Gostynińsko – Włocławskiego Parku Krajobrazowego w Kowalu Pana Andrzeja Drozdowskiego, miała bardzo trudne zadanie oceniając poszczególne prace.

Oddawane piękno przyrody, pomysłowość w przedstawianiu szaty graficznej oraz form i technik plastycznych, powodowały trudności w jednoznacznej ocenie artysty prac.

Zdolność i talent plastyczny dzieci spowodował konieczność rozszerzenia liczby wyróżnionych prac oraz przyznania dwóch równorzędnych III miejsc w drugiej kategorii wiekowej.

W Sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Kowalu odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu oraz wręczenie nagród i wyróżnień laureatom konkursu. Nagrody ufundował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu, Prezydent Miasta Włocławek i Gostynińsko Włocławski Park Krajobrazowy.

Obecny na uroczystości Burmistrz Miasta Kowala Pan Eugeniusz Golembiewski poczęstował milusińskich i ich opiekunów drożdżówką i sokiem. Imprezę podsumowania konkursu uświetniły występy artystyczne dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kowalu , które pod kierunkiem Pań Jadwigi Wiśniewskiej i Barbary Grudnej zaprezentowały przedstawienie pod tytułem „Bal bajek”. Podkład muzyczny przedstawienia przygotowała Pani Barbara Wróblewska. Na zakończenie wszyscy uczestnicy pozowali do zbiorowej fotografii.



Nagrodzeni:

- w kategorii przedszkolnej:

I miejsce – Oliwia Kruszka z Kowala, Opiekun Janina Kruszewska

II miejsce – Konrad Sowiński Szkoła Podstawowa nr 7 we Włocławku, Opiekun Marta Wojciechowska

III miejsce – Róża Rybacka – Publiczne Przedszkole nr 14 we Włocławku, Opiekun Krystyna Kochal

Wyróżnienia:

- Aleksandra Śmiateńska - Przedszkole nr 25 we Włocławku, Opiekun Janina Trzeciakowska
- Weronika Kotwicka – Szkoła Podstawowa w Skokach Dużych, Opiekun Iwona Patroniak
- Adrianna Szafran - Szkoła Podstawowa w Gostyninie nr 1, Opiekun Ewa Dusza
- Daria Kowalska - Szkoła Podstawowa w Nowym Duninowie, Opiekun Dorota Sudomir
- Jakub Maślanka Szkoła Podstawowa w Baruchowie, Opiekun Jolanta Rosińska
- Damian Bobrowski - Przedszkole nr 14 we Włocławku, Opiekun Halina Sztuka

II kategoria wiekowa – dzieci ze szkół podstawowych kl. I – III

I miejsce – Alicja Górczyńska kl.III - Szkoła Podstawowa w Więstawicach, Opiekun Anna Osmałek

II miejsce – Monika Zawadzka kl.I – Szkoła Podstawowa w Nowym Duninowie, Filia w Lipiankach, Opiekun Aleksandra Białkowska

III miejsce – Justyna Lewandowska kl. III – Szkoła Podstawowa nr 1 w Gostyninie, Opiekun Katarzyna Jankowska

III miejsce - Anna Sadowska kl. II - Szkoła Podstawowa w Kowalu, Opiekun Jadwiga Wiśniewska

Wyróżnienia:

- Mateusz Podolski kl. II - Szkoła Podstawowa nr 19 we Włocławku, Opiekun Renata Braun

- Mateusz Przybyszewski kl. I – Szkoła Podstawowa w Modzerowie, Opiekun Ewa Zjawirska
- Szymon Rykala kl. II – Szkoła Podstawowa w Kowalu, Opiekun Barbara Grudna
- Daria Maciejewska kl.I – Szkoła Podstawowa nr 22 we Włocławku, Opiekun Hanna Hofman
- Dawid Ledzion kl. I – Szkoła Podstawowa nr 1 w Gostyninie, Opiekun Katarzyna Jankowska
- Marcin Wichrowski kl. I – Szkoła Podstawowa nr 1 w Gostyninie, Opiekun Grażyna Czarnecka
- Marcin Bujak kl. III – Szkoła Podstawowa w Warząchewce, Opiekun A. Prochno
- Weronika Matusiak kl.I – Szkoła Podstawowa w Baruchowie, Opiekun Emilia Komorek
- Kamil Skibicki kl. III – Szkoła Podstawowa w Kowalu, Opiekun Alina Stalińska
- Zuzanna Walczak kl.III – Szkoła Podstawowa nr 1 w Gostyninie, Opiekun Katarzyna Jankowska
- Patrycja Pawlak kl. I – Szkoła Podstawowa w Więstawicach, Opiekun Barbara Jankowska
- Mateusz Milak kl. III - Szkoła Podstawowa w Baruchowie, Opiekun Małgorzata Milak
- Alicja Pawlak kl. I – Szkoła Podstawowa w Kowalu, Opiekun Anna Mularska
- Oliwia Zasada kl. II – Szkoła Podstawowa w Warząchewce, Opiekun Ewa Kawińska
- Lidia Lewandowska kl. I Szkoła Podstawowa nr 12, Opiekun Ewa Wypijewska
- Monika Woźniak kl. III – Szkoła Podstawowa nr 19, Opiekun Barbara Szczypiorowska
- Miłosz Kopaczewski kl. I – Szkoła Podstawowa w Maszewie Dużym, Opiekun Beata Urbańska
- Małgorzata Jaroszevska kl. II – Szkoła Podstawowa w Kowalu, Opiekun Barbara Grudna
- Magdalena Tomaszewska kl. III – Szkoła Podstawowa w Kowalu, Opiekun Janina Czarniak
- Adrian Wiśniewski kl. II – Szkoła Podstawowa w Baruchowie, Opiekun Hanna Michalska

Tekst: Zbigniew Centkowski

Foto: Piotr Twardowski



ZIOŁA W KUCHNI

Zioła były i są używane w kuchniach całego świata. Ich właściwości aromatyczne i lecznicze doceniono już w starożytności. Niektórym przypisywano magiczną moc. Bez względu czy jest to kuchnia polska, włoska, francuska zioła są od zawsze obecne. Nadają potrawom różnorodnego smaku i zapachu, jednym słowem poprawiają walory organoleptyczne. Obecnie w większości kuchni używa się ziół suszonych, bo na uprawę doniczkową nie mamy czasu lub po prostu jesteśmy zbyt wygodni. A czasem wystarczy kupić ziele w doniczce i zapewnić dostęp światła i wody.

Świeże zioła są bardziej aromatyczne i nadają się dodatkowo do dekoracji potraw, dlatego warto mieć swoje ulubione często stosowane pod ręką. Wiosną i latem można zioła wysiać w ogródku obok kwiatów, nie wymagają szczególnej opieki. W okresie zimowym lub gdy mieszkamy w bloku jedynym sposobem by mieć świeże zioła jest uprawa w doniczce.

Melisa lekarska – roślina miododajna, uwielbianą przez pszczoły, co odzwierciedla nazwa – po grecku melitta, znaczy pszczoła.

Najczęściej spożywana w formie herbatki. Ma działanie uspakajające, stosowana też w bezsenności, depresji oraz nerwicy, pomaga w bólach głowy, zmniejsza wzdęcia i pobudza trawienie.

Przez wzgląd na walory smakowe świeże liście melisy świetnie pasują do sałatek, nadając im cytrynowy posmak, suszona melisa traci tą właściwość. Jeśli potrzymamy dłonią o liście, dłoń zapachnie cierpko i słodko jak cytryna. Liście podobne są do liści mięty.

Mięta pieprzowa – roślina wieloletnia o właściwym sobie aromacie. Dzięki dużej zawartości mentolu, garbników i kwasów organicznych ułatwia trawienie, działa rozkurczowo i przeciwbólowo. Pasuje do zup, pieczonych ryb, kurczaka i mięs z wyjątkiem wieprzowiny oraz do szpinaku i ziemniaków. Świetnie smakują z dodatkiem mięty zapiekanki i surówki z kapusty. Faktem jest, że 100 g tego zioła zawiera: 200 mg wapnia, 15,6 mg żelaza, 60 mg magnezu i 2 g błonnika.

Wspaniale smakują zaparzone liście mięty, wystarczy zalać wrzątkiem, można pić na gorąco lub jako napój chłodzący.

Bazylija – ojczyzną są Indie i Persja. Do Europy bazylię przywieźli żołnierze Aleksandra Wielkiego. Stosowana jest do sałatek i warzyw, pasztetów, serów, zup szczególnie fasolowej i cebulowej, baraniny, wieprzowiny, a także do potraw kuchni włoskiej. Świetnie komponuje się z czosnkiem i cebulą. Do potraw dodawać pod koniec gotowania. Wchodzi w skład ziół prowansalskich. Przyspiesza trawienie, przeciwdziała wzdęciom i łagodzi dolegliwości żołądka. Liście bazylii można zamrozić, smarując wcześniej z obu stron oliwą.

Julia Grzanka

MAGICZNE SALE W WYŻSZEJ SZKOLE HUMANISTYCZNO- EKONOMICZNEJ WE WŁOCŁAWKU

01, 02, są to numery sal Wydziału Ochrony Środowiska. Sale, jak wszystkie, a jednak... inne. W nich odbywają się zajęcia laboratoryjne z takich przedmiotów jak: chemia, fizyka, ekoanalitka, i mikrobiologia. Są różne od pozostałych, przyciągają swoją magią...

W nich wszystko jest możliwe. Tutaj możesz „wyczarować” węże faraona, lampę Alladyna, niewidzialne pismo, proch Kmicica czy zmienić barwę kwiatów. To zaledwie wierzchołek góry lodowej możliwości eksperymentów jakie możesz tu wykonać.

Spotkasz tu studentów pracujących na nowoczesnym sprzęcie, przy profesjonalnych stołach laboratoryjnych. Zdziwisz się, ale wolno tu przebywać tylko w fartuchach i okularach ochronnych, to dla Twojego bezpieczeństwa.

W tych salach przez chwilę poczujesz się jak Arystoteles, Newton czy Einstein. Tutaj poznasz mechanizmy reakcji chemicznych zachodzących w Twoim świecie. Dowiesz się jak empirycznie wyznaczyć przyspieszenie ziemskie czy ciepło topnienia lodu. Zobacysz pod mikroskopem najróżniejsze gatunki bakterii oraz poznasz metody badawcze stosowane w ochronie środowiska.

Zapoznasz się z nowoczesną aparaturą chemiczną, przy pomocy której prowadzi się prace badawcze i realizuje program dydaktyczny. A jest na czym pracować. Laboratorium rozwija się bardzo dynamicznie. Posiadamy wysokiej klasy spektrofotometr UV-VIS firmy Perkin Elmer, chromatograf gazowy, wytrząsarkę z sitami, zestaw do analiz wód w terenie firmy Hach, miernik poziomu ciśnienia akustycznego, całą gamę mierników do pomiaru zanieczyszczeń powietrza, mikrokomputerowe konduktometry i p-H metry, wielofunkcyjne komputerowe przyrządy pomiarowe z elektrodami jonoselektywnymi, mikroskopy firmy Nikon, itd. itp.

Wszystko to i jeszcze więcej tylko w tych dwu magicznych salach.

Halina Bugajska



UROKI ZIMY – OPADY ŚNIEŻNE I OSADY ATMOSFERYCZNE

Zima w naszej szerokości geograficznej jest porą roku, która oprócz zimna niesie ze sobą wiele ciekawych zjawisk i fascynujących obserwacji. Ich dynamika, wygląd i tworzenie kompozycji budzą podziw i dostarczają wielu miłych i ciepłych wrażeń. Jak tworzą się opady śnieżne i osady?

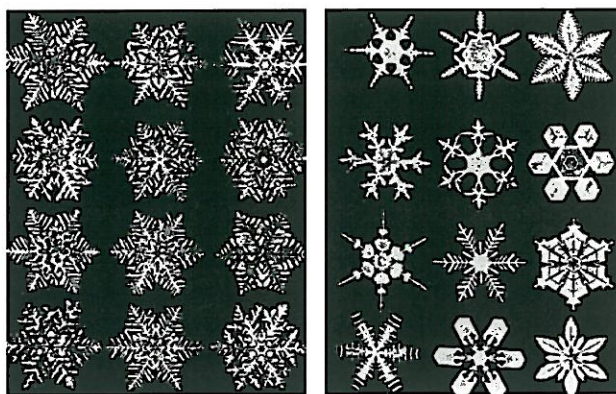
Termin śnieg jest pojęciem wieloznacznym. Może on oznaczać opad atmosferyczny w postaci stałej – śnieżynkę (kryształki lodu, tworzące często delikatne, rozgałęzione formy), jak również proces wypadania śnieżynki – opad śnieżny. Potocznie pod pojęciem śniegu rozumie się też pokrywą śnieżną, którą z geologicznego punktu widzenia można traktować jako luźną, porowatą skalę osadową zbudowaną z kryształków lodowych lub ich fragmentów.

Kryształy lodu są bardzo częstym składnikiem chmur. Są powszechne w wyższych partiach troposfery. Wzajemne relacje między ciśnieniem, temperaturą i ilością pary wodnej decydują o wzroście kryształów lodu w chmurach i tworzeniu się opadów w formie zespolonej. Kryształ lodu stanowi załączek kryształu śnieżnego.

Powstanie kryształów lodu może nastąpić przez spontaniczną transformację przechłodzonych kropeł wody albo przez resublimację pary wodnej tzn. przejście pary wodnej z fazy gazowej w stan stały.

Śnieg powstaje w atmosferze w tem. od -12°C do -16°C przez krystalizację przechłodzonych kropeł wody. Powstające kryształki śniegu mają różne kształty np. igieł, pryzmatów, gwiazdek, płytek. Średnica tych kryształów waha się od 0,05 do kilku milimetrów. Ich grubość wynosi 1/10 średnicy. Przy temperaturze około 0°C kryształy śniegu łączą się ze sobą i dochodzi do powstania dobrze nam znanych płatków śniegu. W przypadku niższych temperatur obserwuje się gwiazdki śnieżne, przyjmujące zróżnicowane kształty kryształów.

Proces wzrostu kryształków lodu zachodzi w chmurach zbudowanych jednocześnie z kropełek wody i kryształków lodu. W takich chmurach prężność pary wodnej jest niejednorodna. Na powierzchni kryształów lodu jest ona mniejsza niż nad powierzchnią wody, gdyż ciśnienie pary wodnej nad lodem jest mniejsze niż nad powierzchnią wody. Ta różnica powoduje przemieszczanie się pary wodnej, wskutek wyparowywania kropełek wody, na kryształki lodu i ich wzrost. W efekcie na kryształki lodu narastają coraz to nowe elementy ich struktury (głównie na wierzchołkach), które stopniowo przekształcają się w płatki śniegu. W miarę zwiększania swej wielkości zaczynają swoją wędrówkę ku powierzchni ziemi.



Różne formy kryształów śniegu w 12 - 18 - krotnym powiększeniu (S.Kostin, 1956)

Gdy temperatura powietrza przy powierzchni ziemi wynosi około 0°C lub jest niewiele niższa obserwuje się opad atmosferyczny w postaci śniegu, który tworzą płatki o stosunkowo dużych rozmiarach. Gdy temperatura gruntu jest bardzo bliska temperaturze powietrza opad śniegu tworzy płatki o względnie małych rozmiarach, gwiazdki śniegowe są małe i suche. Jeżeli pomiędzy powierzchnią terenu a chmurą występuje temperatura niższa od 0°C to obserwujemy opad w postaci śniegu, a więc w postaci pierwotnej, w takiej jakiej uformował się w chmurze.

W sytuacji gdy między chmurą a powierzchnią ziemi zalega warstwa powietrza cieplejszego, o temperaturze wyższej od 0°C po wypadnięciu z chmury rozpoczyna się proces topnienia i wtedy notuje się opad w postaci deszczu.

W okresie występowania ujemnych temperatur powietrza opady atmosferyczne mają postać śniegu i powodują utworzenie się na powierzchni gruntu pokrywy śnieżnej. Ze względu na swe właściwości fizyczne pokrywa śnieżna odgrywa znaczącą rolę w bilansie cieplnym i stosunkach wilgotnościowych podłoża oraz przylegającej do niego warstwy powietrza atmosferycznego. Ogólnie biorąc pokrywa śnieżna wywiera duży wpływ na kształtowanie się stosunków termicznych w gruncie i przygruntowej warstwie powietrza. Gęstość śniegu jest bardzo mała, wynosi od około 0,02 do 0,2 gęstości wody. Pokrywa śnieżna zawiera dużo powietrza co stanowi zasadniczą przyczynę jej małej zdolności przewodzenia ciepła. Przewodnictwo cieplne świeżo spadłego śniegu jest bardzo małe i wzrasta wraz ze wzrostem gęstości pokrywy śnieżnej. W miarę upływu czasu pokrywa śnieżna staje się coraz bardziej zwarta, zwiększa się jej gęstość. W wyniku niewielkiej zdolności przewodzenia ciepła w zimie pokrywa śnieżna chroni powierzchnię, na której zalega przed silnym przemarznięciem. Ważną cechą pokrywy śnieżnej jest jej bardzo duża zdolność odbijania promieniowania słonecznego. Bardzo duże albedo (albedo – stosunek ilości promieniowania odbitego we wszystkich kierunkach do ilości promieniowania padającego) śniegu wynoszące w zależności od stopnia świeżości

pokrywy śnieżnej od 50% do około 90% wraz z dużą zdolnością wypromieniowania, powoduje znaczne wychłodzenie powierzchni pokrywy śnieżnej. Warstwa powietrza przylegająca do powierzchni śniegu silnie się ochładza, zwłaszcza podczas bezchmurnej pogody. W rezultacie nad pokrywą śnieżną obserwuje się inwersję temperatury powietrza tzw. inwersję śnieżną podczas której najniższa temperatura występuje przy powierzchni śniegu.

Wskutek złego przewodnictwa cieplnego śniegu pokrywa śnieżna hamuje znacząco przenikanie ciepła z podłoża do atmosfery. Z kolei wiosną podczas zanikania pokrywy śnieżnej opóźnia się nagrzewanie podłoża i przylegającej do niej warstwy powietrza.

Śnieg – opad kryształów lodu tworzących większe skupiska (płatki).

Krupy śnieżne – opad białych, nieprzezroczystych ziaren lodu o kształcie kulistym i średnicy 2-5 mm. Ziarna są kruche i łatwo ulegają zgnieceniu.

Śnieg ziarnisty – ziarna lodowe podobne do krup śnieżnych lecz o średnicy mniejszej od 2 mm.

Ziarna lodowe – opad przezroczystych ziaren lodu o kształcie kulistym lub nieregularnym i średnicy mniejszej od 5 mm.

Grad – opad ziaren lub bryłek lodu o średnicy od 5 – 50 mm i więcej. Opad gradu ma zawsze charakter przelotny. Gradziny występują często koncentrycznie warstwowane, warstwowanie którym warstewki lodu występują na przemian z warstewkami śniegu.

Do opadów atmosferycznych osiadających na powierzchni Ziemi (i nie tylko) zwanych osadami atmosferycznymi należą: **szron, szadź (sadź) i gołoledź**.

Szron to rozmaitego kształtu kryształki lodu o rozmiarach nawet kilku mm, które tworzą się na trawie, gruncie. Powstaje on w wyniku skraplania się pary wodnej w warstwie powietrza, która styka się bezpośrednio z wychłodzonym powietrzem. Proces ten zachodzi przy ujemnych temperaturach. Para wodna zawarta w powietrzu, stykając się z zimnymi masami powietrza resublimuje (Resublimacja – proces przejścia ciała z fazy gazowej w stałą) na nich w postaci kryształów. Szron tworzy się w pogodne, ciche noce pod wpływem wypromieniowania ciepła z powierzchni przedmiotów (także gleby), rzadziej w wyniku napływu wilgotnego powietrza nad chłodne podłoże (wtedy nosi nazwę „zamróz”).

Szadź powstaje w inny sposób niż szron. Jest to srebrzystobiały nalot, w którym możemy odróżnić poszczególne kryształki lodu. Występuje o różnej porze doby podczas mroźnej pogody, podczas gdy

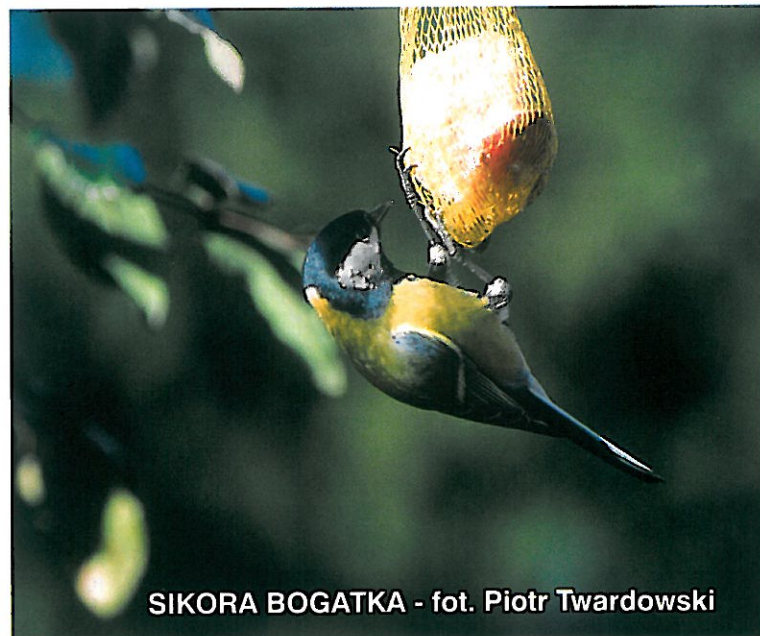
szron powstaje tylko w nocy. Osadza się na drzewach, przewodach, plotach itp. Pojawia się wtedy, gdy nad silnie wychłodzone podłoże napływają stosunkowo ciepłe i wilgotne masy powietrza powodując powstawanie mgły. Przechłodzone kropelki mgły stykając się z silnie oziębionymi przedmiotami, obiektami zamrażają tworząc kryształki lodu. Proces krystalizacji szczególnie silnie rozwija się z tej strony przedmiotów, która jest zwrócona do wiatru (dowietrzna). Najczęściej tworzy się warstwa osadu o miąższości od kilku mm do kilku cm.

Na skutek zamrażania przechłodzonych kropelek mżawki lub deszczu w momencie ich zetknięcia z podłożem powstaje osad lodu, na ogół przezroczysty i jednorodny noszący nazwę **gołoledzi**. Może on powstawać również w przypadku, gdy deszcz złożony z kropeł wody przechłodzonej spadnie na silnie wychłodzone podłoże. Gładka warstwa lodu formuje się na powierzchni gruntu i przedmiotów. Ten typ osadu atmosferycznego może tworzyć się niekiedy także na powierzchni pokrywy śnieżnej.

Opracowała

Mariola Modrzejewska

Gostyńsko – Włocławski Park Krajobrazowy



SIKORA BOGATKA - fot. Piotr Twardowski

O SUSŁACH SŁÓW KILKA

Suseł w polskiej kulturze obecny jest nieprzerwanie od niepamiętnych czasów. Tymczasem ostatnie egzemplarze susła moręgowanego (*Citellus citellus*) widziane były na Opolszczyźnie w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku. Niektóre źródła wprawdzie podają że prawdopodobnie pojedyncze rodziny tych zwierząt przetrwały w okolicach Góry Świętej Anny - okolice Strzelec Opolskich (Kolodziejczak-Nieckuła, 1996). Trochę lepiej sytuacja przedstawia się w przypadku susła perełkowanego (*Citellus suslicus*). Osobniki należące do tego wschodnioeuropejskiego gatunku występują w niewielkich ilościach na lotnisku w Świdniku, oraz niektórych stanowiskach na Lubelszczyźnie. Polska Czerwona Księga Zwierząt zalicza oba gatunki susła do kategorii zwierząt, które w Polsce zanikły lub prawdopodobnie zanikły (EXP). Spadek liczebności susłów nie dotyczy jednak tylko Polski, w całej Europie obserwuje się gwałtowne zmniejszenie ich liczby.

Suseł jest bliskim krewniakiem wiewiórki (*Sciurus vulgaris*) oraz świstaka (*Marmota marmota*), razem z nimi należy do rodziny wiewiórkowatych (*Sciuridae*). Cechą odróżniającą go od krewniaków jest posiadanie obszernych worków policzkowych, w których gromadzi pokarm. Ciężar ciała susła moręgowanego nie przekracza 340 gramów. Futerko od strony brzucha jest żółtawe, natomiast grzbiet i boki są szare z gęsto ułożonymi, nieregularnymi brązowo-szarymi prążkami. Na głowie wyraźnie widoczne są duże ciemne oczy, otoczone jasną obwódka.

Zwierzęta te zamieszkują suche, często kamieniste łąki i ugory, położone na nasłonecznionych pagórkach i skarpach. Unikają zacienionych obszarów leśnych, lub terenów wilgotnych czy podmokłych. Susły żyją w koloniach, ale każdy z osobników posiada własną norkę, która może mieć nawet osiem metrów długości i schodzić na głębokość 2-2,5 metra pod powierzchnię gruntu. Do każdej norki prowadzi kilka wejść, dzięki czemu w razie zagrożenia ze strony drapieżnika suseł może uciec inną drogą. Młode susły zajmują gotowe, już opuszczone kryjówki, lub wykopują je przy pomocy krótkich łapek o silnie wydłużonych pazurkach, które specjalnie do tego celu są przystosowane.

W czasie lata suseł prowadzi dzienny tryb życia. Żerując w okolicy swego schronienia zbiera nasiona, owoce, młode pędy. Zdarza się że oprócz pokarmu roślinnego zjada owady lub jaja ptaków gniazdujących na ziemi. W razie niebezpieczeństwa susły szybko kryją się w swoich norkach, ostrzegając przy tym współtowarzyszy krótkimi głośnymi gwizdami. W ten sposób cała kolonia

szybko zostaje powiadomiona o zbliżającym się zagrożeniu.

Susły nie zbierają pożywienia na zimę. Gdy warunki pogodowe pogarszają się, gryzonie te kryją się w norkach i zapadają w sen zimowy, w czasie którego liczba oddechów i uderzeń serca oraz temperatura ciała ulega znacznemu obniżeniu. „Śpiąc jak suseł” zwierzęta te spalają zapas tłuszczu zgromadzony w ich ciele w okresie lata. Budzą się dopiero na przełomie marca i kwietnia, kiedy to zima na dobre już ustępuje. Po przebudzeniu szybko dobierają się w pary. Ciąża trwa około miesiąca po czym rodzą się młode, zazwyczaj od 3 do 8 w miocie. Po około sześciu tygodniach młode susły opuszczają rodzinne schronienie i znajdują lub wykopują norkę dla siebie. Najczęściej jednak nie oddalają się dalej niż 200 do 500 metrów od miejsca gdzie przyszły na świat. Przez resztę lata rosną i magazynują zapasy tłuszczu by przetrwać zbliżającą się zimę. W następnym roku są już gotowe do rozmnażania.

Mimo iż suseł ma stosunkowo wielu naturalnych wrogów - lis (*Vulpes vulpes*), tchórz zwyczajny (*Mustela putorius*), łasica (*Mustella nivalis*) czy niektóre gatunki ptaków drapieżnych – to nie te zwierzęta odpowiadają za tragicznie niską liczebność susłów w Polsce i w Europie. Za główną przyczynę tego stanu rzeczy uznaje się intensyfikację rolnictwa, zlikwidowanie obszarów łąk i pastwisk oraz zniszczenie naturalnych korytarzy ekologicznych, dzięki którym gryzonie te mogły wędrować w poszukiwaniu dogodnych siedlisk. W latach 90-tych XX wieku sytuacja zaczęła się poprawiać ale do tego czasu susły niestety już wyginęły. Aktualnie na terenie Opolszczyzny znajduje się sporo nieużytków i łąk, które odpowiadają potrzebom tego niewielkiego ssaka, dlatego też Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody Salamandra we współpracy z Ogrodem Zoologicznym w Poznaniu, prowadzi program reintrodukcji susłów w Polsce.

Po uzyskaniu odpowiednich zezwoleń do Polski przyjechało 9 susłów z Ogrodu Zoologicznego w Brnie, a w kilka tygodni później 32 osobniki odłowione na Węgrzech w okolicach Budapesztu. Pierwszą zimę w nowej ojczyźnie przeżyły w woliery o powierzchni 100 metrów kwadratowych, a wiosną następnego roku zostały wsiedlone w okolicach Kamienia Śląskiego gdzie w latach siedemdziesiątych znajdowała się kilkutysięczna kolonia susłów.

Tekst Jacek Malinowski

Bibliografia

- Kowalski K. 1971. Ssaki. Zarys teriologii. PWN Warszawa
 Kolodziejczak-Nieckuła. 1996. Suseł moręgowany w Polsce. Wiedza i życie. 2/1996
www.przyrodapolska.pl
www.salamandra.org.pl

CZY WIECIE JAKIE PTAKI WRÓCĄ DO POLSKI NA WIOSNĘ?

Na świecie jest tyle różnych gatunków ptaków, że czasem ornitologowie mylą się w ich rozpoznawaniu. Przeciętny człowiek nie jest w stanie spamiętać i nazwać nawet 50 gatunków ptaków o podobnym kształcie i ubarwieniu. Większość z nas nie wie jakie ptaki u nas zimują, jakie przylatują na wiosnę by tu składać jaja, a jakie pojawiają się na naszym terenie dopiero w zimie.

Ten artykuł ma na celu przedstawić ptaki, które możemy spotkać i o jakie porze roku w naszych lasach, sadach, parkach, na łąkach, polach i ulicach.

PTAKI ZIMUJĄCE

Czyż - Bardzo liczny w okresie zimy. Pary zakładające „rodzinę” najczęściej gniazdują w górach. Buduje gniazda na wysokości nawet do kilkudziesięciu metrów, na gałęziach drzewostanów iglastych.

Dzięcioł czarny - Niezbyt liczny, ale lęgnię się na terenie całego kraju, osiadły. Gniazda zakłada w dziuplach wysokich drzew, głównie w dębie. Zimą przenosi się bliżej miast i chowa się wśród zadrzewień.

Dzięcioł zielony - W Polsce występuje licznie, osiadły, zimą koczujący. Gniazda buduje w dziuplach drzew liściastych od 1 do 5 metrów nad ziemią.

Dzwoniec - U nas w kraju lokalnie lęgowy, dość liczny, częściowo osiadły, częściowo wędrowny. Często zimuje. Gniazduje na skrajach lasów w gęstych, cienkich gałązkach do 4,5 m wysokości.

Gawron - Liczny ptak lęgowy, częściowo przelotny i osiadły. Żyje w kolonii, gniazda zakłada w wierzchołkach wysokich drzew w pobliżu pól i łąk oraz na drzewach w miastach.

Jastrząb - Gatunek liczny na terenie całego kraju, koczujący. Gniazda buduje w środkowej części korony drzewa, do 20 m nad ziemią.

Kos - Liczny ptak lęgowy, częściowo osiadły. Gniazda buduje przy pniach młodych drzewek, krzewów oraz na ścianach budynków.

Kowalik - Liczny gatunek lęgowy, osiadły, tylko populacje północne dają inwazyjne naloty. Gniazduje w dziuplach, czasem po dzięciołach. Lubi bory z domieszką drzew liściastych.

Kruk - Nieliczny lęgowy. Częściej go można spotkać na północy i wschodzie kraju jest osiadły i koczujący. Wyróżnia się trzy typy ulokowania gniazd: 1-na niskich krzewach lub ziemi, 2-na skałach, 3-w gęstych koronach wysokich drzew. Często żeruje na wysypiskach śmieci.

Mewa śmieszka - Liczny ptak lęgowy, częściowo osiadły i przelotny. Często liczne osobniki

zimują w Polsce. Żyje w koloniach, gniazda budują na kopcach wystających z wody lub na piasku.

Płomykówka - Gatunek sowy, nielicznie lęguje na terenie Polski. Zimuje w pobliżu łągowiska. Bytuje w ciemnych i nie odwiedzanych zakątkach budynków, w wieżach kościelnych. Nie buduje gniazda.

Puchacz - Gatunek rzadki, ale lęgowy głównie na północy naszego kraju, osiadły i koczujący. Buduje gniazdo na ziemi, pod pniami, w jaskiniach i na skałach.

Puszczyk - Liczny i lęgowy na terenie całego kraju, typowo osiadły. Często zajmuje opuszczone gniazda srok i wron, gnieździ się również w szczelinach skal. Gniazda charakterystyczne, bo nie wyściełane.

Sikorka bogatka - Dość liczny ptak lęgowy, częściowo osiadły, przelatujący, licznie koczujący lub migrujący. Gniazda zakłada w dziuplach. Chętnie osiedla się w miastach oraz drzewostanach liściastych. Zimuje w Polsce oraz w Himalajach.

Sójka - Ptak gniazdowy. Swoje siedziska zakłada w koronach drzew, przy nasadzie pnia do 7m nad ziemią. Lubi lasy dębowo-grabowe. Gatunek koczujący i częściowo osiadły. Większość osobników zimuje u nas w kraju. W niektóre zimy jednak robi tylko naloty inwazyjne.

Sroka - Liczny ptak lęgowy, osiadły. Umieszcza swoje gniazdo prawie na szczycie koron drzew tuż przy pniu, czasem buduje gniazdo na ziemi, najczęściej wzdłuż pól uprawnych.

Wróbel - Bardzo liczny ptak lęgowy na terenie całego kraju, osiadły. Gniazda zakłada w szczelinach, pod dachami, w urwiskach, zajmuje również opuszczone gniazda dużych ptaków rzadziej na drzewach.

PTAKI ODLATUJĄCE NA ZIMĘ

Wiele gatunków ptaków odlatuje zanim zabraknie pożywienia i zrobi się chłodniej. Odloty zaczynają się już we wrześniu, po odchowaniu młodych, one też ruszają w drogę jak tylko ich organizmy są do tego zdolne. Niektóre ptaki przebywające na terenie naszego kraju w okresie zimy już wczesną wiosną „uciekają” w kierunku terenów lęgowych na dalekiej północy. Należą do nich m.in.: śnieguły, łabędzie krzykliwe i lodówki.

Jesienne przeloty trwają bardzo krótko. Ptaki bardzo szybko i sprawnie przelatują z Polski do Afryki, w kilka dni pokonując Morze Śródziemne i rejony pustynne. W cieplejszych rejonach kuli ziemskiej zmieniają upierzenie, a następnie zbierają zapas tłuszczu na wiosenną wędrówkę, która zaczyna się w marcu.

Więcej jest gatunków, które na okres lęgowy przylatują właśnie do Polski, a jak się zbliża zima odlatują w cieplejsze rejony. Od lutego do czerwca przybywają przedstawiciele około dwustu gatunków, by u nas wychować swe potomstwo. Do tych ptaków możemy zaliczyć:

ŚNIEŻNE, ZIMOWE



Olsy nad Rakutówką

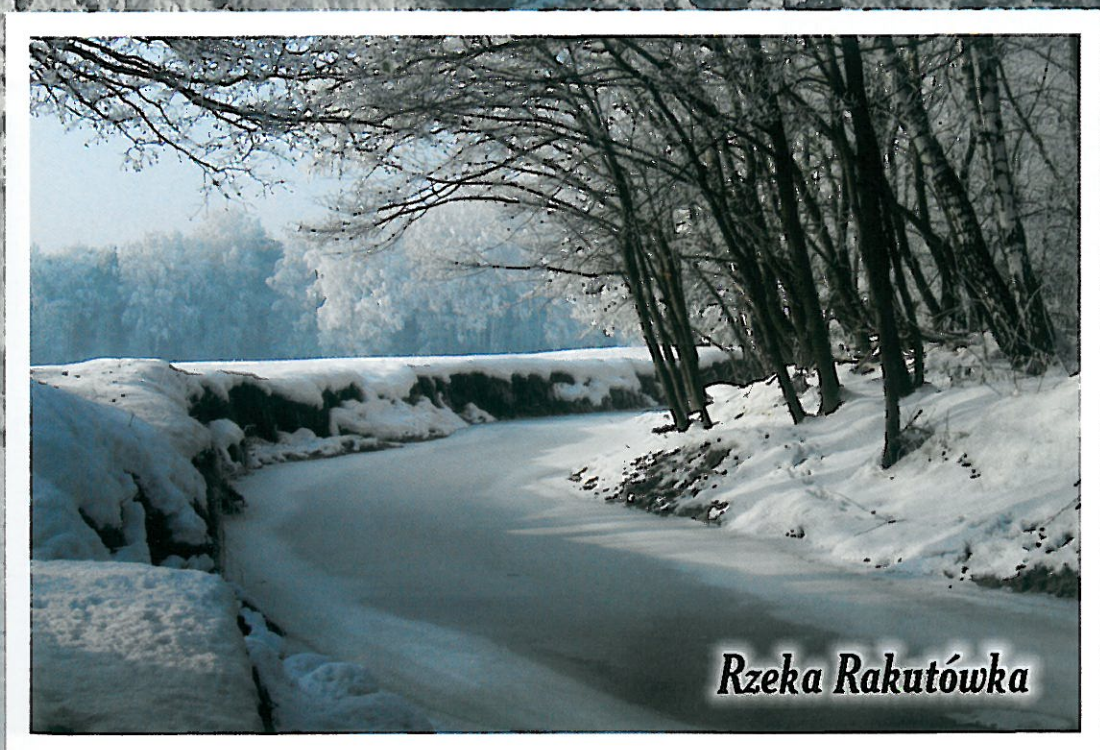
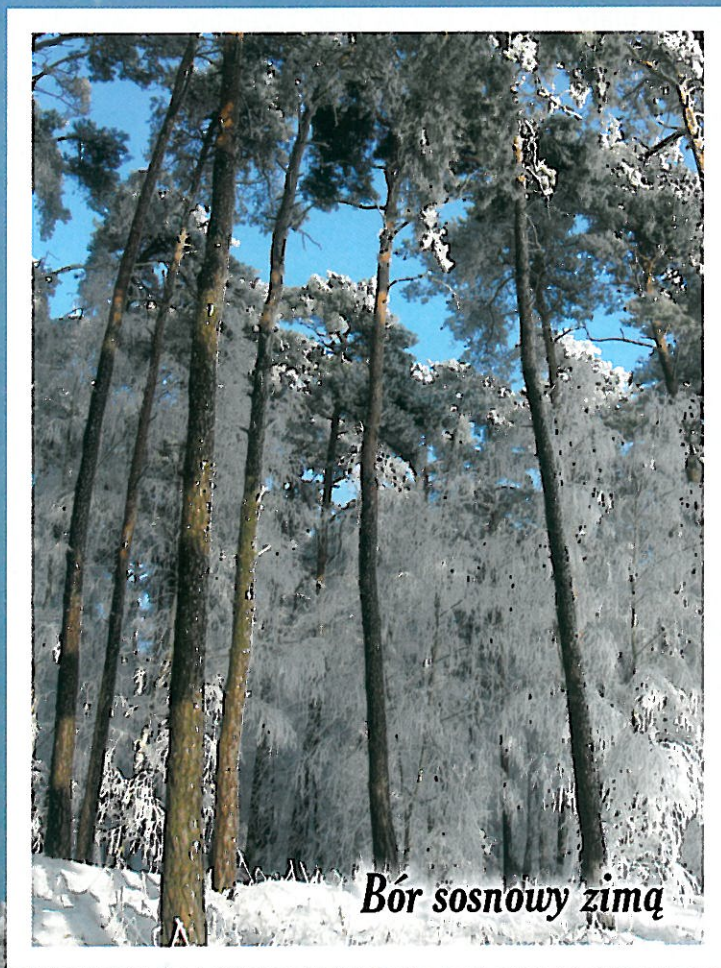
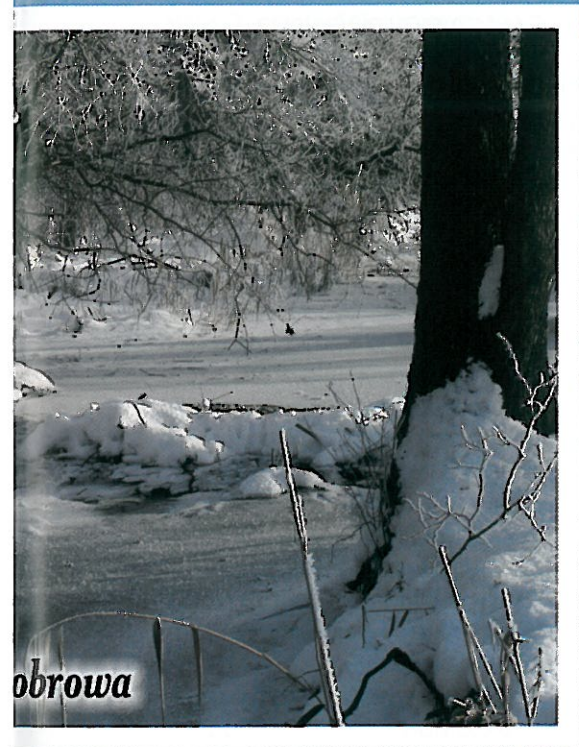


Tama l



Po śnieżnej zadymce

TE WSPOMNIENIA



Błotniak stawowy - Dość liczny ptak lęgowy na naszym terenie, część osobników prowadzi osiadły tryb życia (ale tylko te zamieszkujące południową Azję), reszta to ptaki przelotne. Zimują w Azji, Afryce i południowej Europie.

Bocian biały - Liczny i lęgowy ptak, przelotny. Gniazda buduje na dachach budynków oraz wysokich drzewach.

Bocian czarny - Ptak wędrowny spotykany wiosną i latem głównie w pn.-zach. części Polski. Gniazda buduje w koronach starych drzew.

Czajka - Podobnie jak łyska częsta w Polsce na przelotach i dość licznie się legnie ale w zachodniej części kraju, częściowo osiadła (Francja, Włochy, Hiszpania, Wielka Brytania). Zimą spędza w pd.-wsch. Azji, Japonii, północnej Afryce i pd.-zach. Europie. Gniazda buduje nieosłonięte wśród niskiej roślinności.

Kukułka - W Polsce dość liczna, lęguje. Należy do gatunków przelotnych. Zimą spędza w południowej Afryce, Indiach, Nowej Gwinei i na Filipinach. Gniazd raczej nie zakłada, gdyż jako nieliczny gatunek swoje jaja podrzuca do gniazd innych gatunków wróblowatych (do ok. 100 gatunków).

Kobuz - Nie liczny ptak lęgowy, przelotny, osobniki żyjące w pd.-wsch. Azji osiadłe. Zdarzają się przypadki zimowania w Polsce, lecz bardzo rzadko. Zimą spędzają w południowo – wschodniej Azji i południowej Afryce. Gniazda budują do 32m nad ziemią w koronach drzew.

Krogulec - Ptak lęgowy na terenie całej Polski, wędrujący i koczujący. Czasem zimujący na terenie Polski. Gniazda zakłada na wysokich drzewach iglastych.

Łyska - Liczny ptak lęgowy na terenie całego kraju. Bardzo często widoczny na przelotach. Niekiedy osobniki zimują w Polsce, jednak duże mrozy spędza w Australii, Nowej Zelandii, Afryce, Japonii i Indiach. Gniazda tworzy na powierzchni roślinności wodnej.

Myszołów - Dość liczny ptak lęgowy na terenie całego kraju, ptak przelotny. Niektóre osobniki, choć sporadycznie zimują. Gniazdo buduje w rozwidlonych konarach wysokich drzew.

Piecuszek - Gatunek lęgowy w całym kraju, przelotny. Zimuje w południowej Afryce. Gniazduje najczęściej na ziemi dobrze ukryte wśród traw lub ziół.

Pliszka siwa - Liczny gatunek lęgowy na terenie całego kraju, częściowo osiadły, częściowo wędrowny. Sporadycznie zimuje w Polsce. Gniazdo buduje w norach lub szczelinach.

Słonka - Nieliczny ptak lęgowy, ale częsty na przelotach. Niektóre osobniki zdarza się, że zimą spędzają u nas w kraju, pozostałe lecą do Wielkiej Brytanii, Irlandii, północnej Afryki. Gniazduje w lesie pod osłoną chrustu.

Szpak - U nas w kraju licznie lęgowy, głównie przelotny, częściowo osiadły w Pakistanie, Australii,

Nowej Zelandii, Polinezji, południowej Afryce i Ameryce Północnej. Żyje w kolonii, w dziuplach i szczelinach.

Wilga - Liczny ptak lęgowy. Przelotny. Zimą spędza w Afryce, Indiach i na Madagaskarze. Gniazda zakłada na bocznych, poziomych gałęziach wysokich drzew liściastych.

Żuraw - Zakłada lęgowniska w północnej Polsce, częściowo osiadły. Zimuje w Azji, północnej Afryce i południowej Europie. Gniazda buduje na ziemi blisko wody lub bagna.

Wiosną, przelot jest szybszy niż jesienią. Często jest to wyścig samców do najlepszych terenów lęgowych. Ten, który będzie pierwszy zajmie miejsce, gdzie pokarmu jest najwięcej i gdzie najlepiej można ukryć gniazdo. Ptak musi dotrzeć do lęgownisk w dobrej kondycji, nie może być wycieńczony lub osłabiony, bo w ciągu następnego dnia po przylocie, musi znaleźć miejsce dobre do osiedlenia się i założenia gniazda. Samiec musi obronić swe terytorium gniazdowe przed rywalami i być na tyle atrakcyjnym, by przywabić samicę. Zaś samica niedługo po zakończeniu podróży musi złożyć jaja. Ptaki, które dotarły do lęgownisk w słabej kondycji, mają znacznie mniejszą szansę na udane lęgi i zdrowe, bezpiecznie odchowane potomstwo.

Niektóre gatunki ptaków przylatujące do Polski w okresie wiosny powracają do swoich starych gniazd, inne zaś co roku zakładają nowe gniazda. Takim ptakom można uszykować miejsce na gniazdo w swoim ogrodzie czy na działce.

Ptakom, które gniazdują w dziuplach możemy zrobić budkę lęgową. Konstrukcja budki musi też utrudniać dostęp do jaj i piskląt wszystkim ssakom drapieżnym, które mogą się pokusić o ich kradzież.

Ptaki chętnie umieszczają także gniazda w gęstych krzewach. Sadząc krzewy, dajemy ptakom okazję do zdomowienia się. Skorzystają także z żywopłotu, a niekiedy nawet z krzewów porzeczek. Im bogatszy w różne gatunki drzew i krzewów jest nasz ogród, tym więcej różnych gatunków ptaków może w nim gniazdować, nie będą one sobie na wzajem przeszkadzać. Planując wiosną urządzenie ogródka lub działki można pomyśleć o ptakach odwiedzających je jesienią i zimą. Będą wtedy szukać krzewów, na których do zimy pozostają owoce, takich jak na przykład głóg i rokitnik.

W okresie wiosny (w maju), jeśli mieszkamy w pobliżu lasu możemy słyszeć poranny budzik w wykonaniu różnych gatunków ptaków.

- 3.00 - Drozd śpiewak
(śpiewa we wierzchołkach drzew)
- 3.10 - Rudzik (śpiewa ukryty w gąszczu
leśnego poszycia)
- 3.15 - Kos (śpiewa na wysokich gałęziach)
- 3.20 - Świergotek drzewny (śpiewa w locie)
- 3.30 - Kukulka (śpiewa w koronach drzew)
- 3.40 - Bogatka (śpiewa w niższych piętrach lasu)
- 3.50 - Pierwiosnek (śpiewa w niższych
piętrach lasu)
- 4.00 - Zięba (śpiewa w niższych piętrach lasu)
- 4.20 - Wilga (śpiewa w koronach wysokich drzew)
- 4.40 - Szpak (śpiewa w różnych miejscach)

Paulina Michalska-Szyc

Literatura:
strony www
przewodnik terenowy „Ptaki Europy”
Encyklopedia zwierząt PTAKI

GRODNO - WALORY KULTUROWE I PRZYRODNICZE

Czym było Grodno? - Zacisznym dworem
Na tle zieleni z świerków ogromem,
Stał pelen kwiatów ogród różany,
Wić kapryfolium oplata okna,
Wprost za gazonem – lipa samotna,
Pod lipą ławka bielą się mieni
I brzęczą pszczoły w kwiecia topieli.

Wokół parku szpaler grabowy
Wysokopienny, cichy, surowy.
Przy jego końcu szpaler morwowy,
Ogród warzywny, sad owocowy,
A dalej pole i las pachnący
Lepką żywicą, poziomek wonią,
A w nim jezioro z błękitną tonią.

W dworze komnaty: salon czerwony -
Czerwień dywanu, czerwień mahoni.
Pod starym lustrem z kryształów świecznik,
Na stole „Bielski” szesnastowieczny.
Makata wschodnia obwiesza ścianę,
Ciemną czerwienią meble wysłane.

W salonie białym, pośród zieleni
Stoi bogini – symbol jesieni,
Alabastrowe wyciąga ręce
Po kiść winogron. Dalej, we wnęce
Lustro weneckie światłem mieniące,
Różane meble, pianino w kącie.

Po tym – stolowy: kredens dębowy,
Krzesła dębowe i stół dębowy.
Sewr przyozdabiał tu niskie ściany
I zegar stary.

Na stole srebro i porcelana.

Jakże tu pyszne dawano dania!
W wazach rakowa zupa z szyjkami,
Lokaj półmiski nosił z rybami,
A Katarzyna w czepcu kucharza
Grodzieńskiej kuchni sławy przysparza.

Niżej gabinet – domena Dziadzi,
Tutaj z zadumą palił cygara,
Tutaj nad wszystkim ze Stryjem radził,
Póki nie przyszła wojenna mara.
Tu wisiał portret dobrze wam znany
Przez Stażewskiego namalowany.

Dalej Babuni były pokoje.
W jednym z nich szafka,
W niej dziwne stroje:
Sakiewki zdobne i pantofelki,
Stare koronki i słuckie pasy
Przypominały zamierzchłe czasy.

W sypialni klęcznik,
Krzyż wisiał nad nim i Matka Boża,
Przy nim modlitwa wieczorna dworzan.
Dziś nawet śladu nie ma po Grodnie,
Zmiotła to wszystko dziejowa zamieć
- Las tylko został i ludzka pamięć.

(Teresa Kretkowska-Kiersnowska – Grodno)



DZIEŃCIOŁ DUŻY - fot. Piotr Twardowski

Historia

Grodno to wieś położona na Kujawach Wschodnich, w niewielkiej odległości od terenów Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego, nieopodal granicy z województwem mazowieckim. Usytuowana jest 24 km na południowy wschód od Włocławka i 3 km na południe od Baruchowa. Jej współrzędne geograficzne wynoszą: długość - 19° 14' E, szerokość - 52° 28' N. Miejscowości ulokowane najbliżej to: Boża Wola, Baruchowo, Kretki, Kurowo-Kolonia, Babia Góra, Szewo, Bilno, Myszki, Dobrzelewice i Dobrzelewiczki.

Nazwa wsi po raz pierwszy była wzmiankowana w XIV wieku. Oto jej zapisy: de Grodna 1399, Grodno 1421, Grodno 1489, Grodno 1527, Grodno 1557-66, Grodno 1634, Grodno 1674, Grodno 1796, Grodno 1881, Grodno 1980. Jest to nazwa kulturowa oznaczająca wytwory rąk ludzkich (tutaj mówiąca o obiekcie kultury materialnej – urządzeniu o charakterze obronnym, czyli grodzie). Została utworzona za pomocą przymiotnikowego przyrostka rodzaju nijakiego -no od wyrazu gród i oznaczała zapewne obszar należący do grodu, wokół grodu itp.

Od średniowiecza do końca okresu przedrozbiorowego wieś pod względem administracyjnym należała najpierw do kasztelanii, później powiatu kowalskiego w województwie brzesko-kujawskim. Po roku 1793, w wyniku II rozbioru Polski, Grodno objął zabór pruski. Znalazło się ono w granicach nowo utworzonej prowincji o nazwie Prusy Południowe, w departamencie piotrkowskim (łęczyckim), zaś po III rozbiorze - w departamencie poznańskim. Do departamentu bydgoskiego należało natomiast w okresie Księstwa Warszawskiego. Kiedy utworzone zostaje Królestwo Polskie, znalazło się ono w jego granicach, w województwie mazowieckim. Stan ten w zasadzie utrzymuje się do 1867 r., wówczas ukazem carskim zwiększono liczbę guberni i powiatów, wieś leżała wtedy w gminie Baruchowo, powiecie włocławskim, guberni warszawskiej. Prawie przez cały okres międzywojenny miejscowość przynależała do województwa warszawskiego, a po reformie administracyjnej z 1938 r. - do województwa pomorskiego.

W okresie okupacji hitlerowskiej teren powiatu włocławskiego inkorporowano do III Rzeszy, początkowo do Okręgu Poznańskiego, przekształconego następnie w Kraj Warty (Reichsgau Wartheland) przypisując go do rejencji inowrocławskiej. Po wojnie do 1954 r., czyli do wejścia w życie ustawy o nowym podziale administracyjnym, utrzymuje się przynależność Grodna do tej samej gminy i powiatu, co w okresie międzywojennym. Wówczas wieś znajdowała się w gminie Baruchowo, powiecie włocławskim, województwie pomorskim (w roku 1950



przemianowanym na bydgoskie). Po likwidacji w 1954 r. gminy w Baruchowie, przynależała do utworzonej w jej miejsce równorzędnej jednostki administracyjnej w Kłótnie. Kolejna reforma z 1975 r. umieściła miejscowość w województwie włocławskim, a kiedy z dniem 15 I 1976 r. zlikwidowano gminę Kłótno, została ona włączona do powiększonej gminy Kowal. Z chwilą restytucji gminy Baruchowo w roku 1984, Grodno znalazło się w jej granicach. Wreszcie po ostatniej reformie administracyjnej kraju opisywana wieś leży w gminie Baruchowo, ziemskim powiecie włocławskim i województwie kujawsko - pomorskim.

Pod względem kościelnym Grodno od początków swego istnienia należy do założonej najprawdopodobniej w XIII w. parafii pod wezwaniem Świętej Trójcy i św. Tekli w Kłótnie w dekanacie kowalskim. Obecnie w jej granicach znajdują się takie miejscowości jak: Baruchowo, Boża Wola, Goreń Nowy, Kretki, Kłótno, Kurowo, Leonowo i Świątkowice, dawniej obejmowała także nieistniejącą dziś wieś Włodrzyca.

Z uwagi na niewiele zachowanych przekazów źródłowych, posiadamy skąpe informacje o pierwszych właścicielach tych dóbr. Były one zapewne własnością rycerską. Do dziś zachował się w lesie nieopodal Jeziora Grodzieńskiego stożkowaty nasyp, pozostałość dawnego grodziska obronnego. Funkcjonowanie tego obiektu datowane jest na koniec XIV i I połowę XV w. Wiemy, że w 1399 r. wieś dzierżył Mścigniew, który zmarł około 1417 r. Jego synem był zapewne Maciej, pasierb Elżbiety, który figuruje jako właściciel Grodna w 1419 r. Jest bardzo prawdopodobne, że ta sama Elżbieta, już jako żona Andrzeja z Lubrańca, sprzedała w 1425 r. część wsi Deresławowi z Miłachowa. Ten z kolei odstąpił ją Andrzejowi Frydakowi z Bodzanowa. Andrzej pisał się już wcześniej „z Grodna”, bo w roku 1421, ponieważ był właścicielem części tych dóbr, kupionych od wspomnianego wyżej Macieja. Z rejestru łanów dokonanego w 1489 r. i lustracji z roku 1494 wynika, że w Grodnie było 16 łanów osiadłych, 1 łan pusty, a także funkcjonował tu młyn.

Więcej informacji dostarczają zapiski z XVII i XVIII w. Regestry podatkowe obejmujące lata 1557 i 1566 odnotowują tu 9 łąnów kmiecych i 3 zagrodników. W II połowie XVI w. właścicielem majątku był Jan Święcki, najprawdopodobniej pochodzący z Leszczyców, który w posiadaniu miał 9 łąnów. Dane z 1634 r. wykazują istnienie 9 domów i 1 domu młyńskiego; w 1662 r. - figuruje tu 7 szlachciców i 29 plebejuszy; w 1674 r. odnotowanych jest 7 domów szlacheckich i 29 plebejskich; w 1775 r. - pojawia się zapis o 9 domach; w 1779 r. wieś z młynem stanowi własność Walentego i Jana Waliszewskich, uznawanych za potomków Leszczyców sieradzkich, żyją tu wtedy 63 osoby. „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” podaje, że w 1827 r. było w Grodnie 11 domów, z czego 2 murywane i 9 drewnianych oraz osada młynarska (był to młyn wodny) obejmująca mórg 5. Na terenie tym żyło 165 mieszkańców. Folwark grodzieński obejmował wówczas 837 mórg, w tym grunty orne i ogrody zajmowały 277 mórg, łąki 23 morgi, pastwiska 3 morgi, woda 30 mórg, lasy 475 mórg, zarośla 3 morgi, nieużytki i place 21 mórg oraz jezioro mórg 30.

Rozwój i poprawienie kondycji majątku w Grodnie niewątpliwie wiązało się z nabyciem ich przez zaliczaną do bogatszych na Kujawach, senatorską rodzinę Kretkowskich herbu Dołęga. Dodać należy, że jej posiadłości leżały także w ziemi dobrzyńskiej, chełmińskiej, Wielkopolsce i Prusach Królewskich. Na przestrzeni dziejów wydała ona wielu wysoko postawionych w hierarchii dostojników oraz urzędników państwowych, kościelnych i wojskowych. Bardzo często przedstawiciele tego rodu piastowali godność wojewody brzesko-kujawskiego. Znani byli z działalności charytatywnej, tożnienia na edukację dzieci chłopskich oraz licznych fundacji, głównie na rzecz kościoła katolickiego. Ich przywiązanie do wiary zawarte było nawet w dewizie herbowej, która brzmiała: „Deus protector meus” (Bóg moim opiekunem).

Pierwszym z Kretkowskich, który gospodarował w Grodnie, był Leon Zygmunt (1784 – 1857), radca

województwa mazowieckiego i sędzia pokoju okręgu kowalskiego. Jego dbałość o sprawy gospodarcze i zapobiegliwość spowodowały, że odziedziczone po ojcu, Zygmuncie Urbanie, łowczym inowrocławskim, dobra położone w pobliżu Kowala (poważnie zresztą splądrowane w czasie wojen napoleońskich) wkrótce doprowadził do stanu kwitnącego. Wkrótce nawet dokupił nowe włości. Na początek w 1828 r. wszedł w posiadanie Grodna, później nabył Dobrzelewice (1837) i Wistkę Szlachecką (1849). Około 1837 roku wykupił od zadłużonych Dąbskich ich posiadłość w pobliskim Baruchowie. Dzięki temu Leon Zygmunt stał się właścicielem dużego klucza majątkowego ciągnącego się nieomal od Kowala po Gostynin, z główną siedzibą w Więslawicach. W jego skład wchodziły następujące miejscowości: Baruchowo, Cieślikowo, Czarne, Czerniewice, Grodno, Dobrzelewice, Dobrzelewiczki, Kretki, Leonowo, Lubaty, Narty, Okna, Radziszewo, Trzebowo, Trzebówek, Skrzyneczki, Skrzynki, Strzały, Wistka Szlachecka, Więslawice, Zakrzewiec, Zakrzewo. Po wygaśnięciu linii chodeckiej, Więslawice stały się centrum rodowym Kretkowskich.

Powieściopisarz i nowelista, bywający na Kujawach u Kretkowskich w Więslawicach, Piotr Chojnowski, zainspirowany historią tej rodziny napisał utwór zatytułowany „Magnackie swaty” umieszczony w tomie „Opowiadania szlacheckie”. Prezentuje on sylwetkę dumnego i bogatego magnata – najprawdopodobniej ojca Leona Zygmunta – który nie chciał oddać ręki swej córki szalejącemu z miłości, ale ubogiemu szlachcicowi. Dopiero interwencja samego króla miała spowodować jego uległość i doprowadzić zakochanych do małżeństwa. Na ten okres datuje się również powstanie wspaniałej galerii portretów tej rodziny.

Leon Zygmunt, sam będąc zapobiegliwym gospodarzem, potrafił wpoić swoim synom zasady gospodarności i dbałości o ziemię. Na tej niwie szczególnie dobrze zapisali się Emilian Ignacy (1817 – 1893), sędzia pokoju okręgu kowalskiego i Konrad Bronisław (1842-1901), uczestnik powstania styczniowego, zapalony hodowca koni. Byli oni ponadto fundatorami dworów i pałaców, budynków gospodarczych, a także obiektów sakralnych. Temu pierwszemu ojciec jeszcze za życia w 1844 roku wydzielił w drodze darowizny część majątku z klucza więslawickiego, a mianowicie posiadłości: Baruchowo, Cieślikowo, Kretki, Leonowo, Lubaty, Czarne, Okna, Radziszewo, Skrzynki, Strzały, Trzebowo, Trzebówek, Zakrzewo, Zakrzewcie. Drugi, najmłodszy syn Leona Zygmunta, został właścicielem ośrodka w Więslawicach i majątków w Grodnie, Dobrzelewicach, Zakrzewcu i Świątkowicach.

Następny posesjonat opisywanych włości grodzieńskich, Konrad Bronisław, początkowe nauki pobierał w dworze w Więslawicach pod kierunkiem guwernerki. Następnie udał się do Warszawy, gdzie ukończył szkołę średnią o nazwie – Instytut Szlachecki. Po powrocie na Kujawy, zajął się początkowo jako dzier-



Właściciele Grodna - Państwo Kretkowscy.

żawca (1861) prowadzeniem rodzinnego majątku. W roku następnym ożenił się z Aurelią Ludwiką Eleonorą Komecką z sąsiednich Bogusławic. Była ona córką Ludwika i Olimpii Komeckich, do których dwukrotnie, w latach 1860 i 1865, przyjeżdżał zbierając materiały etnograficzne Oskar Kolberg. Młodzi małżonkowie używali tylko drugich imion, tj. Bronisław i Ludwika.

Podczas powstania styczniowego obie rodziny Kretkowskich i Komeckich były bardzo zaangażowane w działalność niepodległościową, za co spotkała ich kara w postaci konfiskaty części rodowych majątków. Za udział w organizowaniu powstania na Kujawach, Bronisław i będąca w ciąży Ludwika, zostali aresztowani w czerwcu 1863 r. i osadzeni w więzieniu na Pawiaku. Tam też, wg przekazów rodzinnych, miał się urodzić ich najstarszy syn Ignacy Zygmunt Władysław. W 1865 r. Bronisław objął wydzieloną mu część rodowych posiadłości i szybko zyskał sobie opinię dobrego gospodarza, wzorowo prowadzącego majątek, dbającego o swoich pracowników. Jego życiową pasją były konie. Prowadził hodowlę koni wyścigowych pełnej krwi i półkrwi oraz cugowych angloarabów. Posiadał stajnie wyścigowe w Warszawie i Petersburgu. W ostatniej dekadzie XIX w. należał do Towarzystwa Wyścigów Konnych. Był inicjatorem zaprowadzenia w Królestwie Kongresowym ksiąg stadnych dla koni półkrwi. Z zamiłowaniem oddawał się też myślistwu. Na św. Huberta organizował w swych dobrach polowania na koniach.

To on zlecił warszawskiemu architektowi Janowi Heurichowi (starszemu) zaprojektowanie i budowę w Więslawicach pałacu oraz założenie parku. Gmach powstał w 1888 r. w miejscu starszego, XVII w. założenia rezydencjalnego i nawiązywał stylem do renesansu francuskiego. Właściciel zgromadził tu dużo portretów rodzinnych, a także kolekcję obrazów malarstwa polskiego i obcego. Pałac był bogato zdobiony, posiadał też stylowe meble. Bronisław Kretkowski hojnie wspierał też kościół. Był m. in. fundatorem ołtarza głównego i organów w katedrze we Włocławku.

Po jego nagłej śmierci, wobec braku testamentu, majątek w Grodnie objął w posiadanie jego najstarszy syn Ignacy Zygmunt Władysław (1863-1948), który gospodarował tu już zresztą od przeszło 10 lat. Zgodnie z zapisem w akcie urodzenia spisanym na chrzcie w Kowalu przyszedł na świat 27 VI 1863 r. w Więslawicach, choć - jak to już było wyżej wspomniane - przekazy rodzinne podają, że urodzić się miał na Pawiaku. Początkowe nauki pobierał w domu. Studiował w Wyższej Szkole Rolniczej w Dublinach koło Lwowa (1887-89) i na uniwersytecie w Halle. Praktykę rolniczą odbywał w majątku dziadków Ludwika i Olimpii Komeckich w Bogusławicach. Wiele serca wkładał w tym czasie w upiększanie tamtejszego parku, prowadząc nasadzenia rzadkimi okazami drzew i krzewów.

W Grodnie zaczął samodzielnie gospodaro-

wać od 1890 r., kiedy to ojciec wydzielił mu z klucza więslawickiego majątek, który obejmował wtedy 934 morgi. Ożenił się w 1896 r. z Marią Ireną Piwnicką (1871-1943) h. Lubicz z Sosnowa w pow. rypińskim, córką Adolfa i Anieli z Machczyńskich, która wstawiła się odwagą w czasie Powstania Styczniowego. Maria była osobą nie tylko urodziwą, ale skromną i wrażliwą na krzywdę ludzką. Odznaczała się wielką kulturą duchową, wynikającą ze starannego wychowania i wykształcenia, ale także z osobistych cech umysłowości oraz charakteru. Pochodziła z rodziny, która w przeszłości dała Rzeczypospolitej wielu wybitnych polityków i myślicieli, np. pradziad Marii, Stanisław Piwnicki, był marszałkiem Izby Poselskiej w 1825 r. Piwniccy mieli w posiadaniu liczne dobra, np. Kikół w ziemi dobrzyńskiej, Lubraniec na Kujawach, Młodzieszyn i Trojanów w sochaczewskim, Stary Rypin, Sikórz i Srebrną pod Płockiem, w których znajdowały się też okazałe pałace, a także rozległe i piękne parki. Maria wniosła do małżeńskiego majątku 200 000 rubli posagu. Ówczesni dziedzice Grodna, prócz majątku ziemskiego, dysponowali także kilkoma kamienicami we Włocławku.

Ignacy Zygmunt cieszył się jako gospodarz bardzo dobrą opinią. Uzyskiwał wysokie plony w produkcji roślinnej (buraki cukrowe), rozwinął hodowlę krów rasy holenderskiej, koni (w tym cugowych), owiec i świń. Jako zamiłowany myśliwy zorganizował w Grodnie służbę leśną i założył bażanciarnię. Sympatią polityczną darzył Narodową Demokrację. Prowadził wraz z żoną działalność społeczną i charytatywną. Założyli w swych dobrach ochronkę dla dzieci wiejskich, przyjmowali na wakacje dzieci z rodzin robotniczych Warszawy, Włocławka i Kowala, lożyli na wyższe kształcenie bardziej uzdolnionych dzieci chłopskich. Zgodnie z rodową tradycją wspierali Wyższe Seminarium Duchowne i klasztor franciszkanów we Włocławku, w którym niegdyś grzebani byli Kretkowscy. Wspomagali także Akcję Katolicką, kościół i plebanię w Kłótnie. Ich fundacją są dwie figury świętych w tym kościele, św. Antoniego i św. Stanisława. Święci ci byli patronami ich synów. Żona



Grodno - miejsce, w którym był folwark.



przekazywała także fundusze na misje w Afryce. Ponadto zorganizowała bibliotekę, której szczególnie wartościową częścią były starodruki przywiezione przez nią z rodzinnego Sosnowa (np. Marcina Bielskiego renesansowa „Kronika, to jest Historia świata ...” z 1597 r.). Podobnie jak Maria Kretkowska z Baruchowa, ona także sprawowała opiekę medyczną nad pracownikami folwarcznymi i ich rodzinami.

Ignacy Kretkowski był członkiem zarządu i udziałowcem Ziemiańskiej Cukrowni Udziałowej w Choceniu, członkiem zarządu i jednym z założycieli zakładów mięsnych (bekoniarni), a także mleczarni w Czerniewicach. Należał do Związku Ziemiańców i Koła Rolniczego. Zachował się jego portret malowany w Grodnie przez Henryka Stażewskiego z 1917 r. Ten znany później malarz polskiej i europejskiej awangardy przebywał na zaproszenie jego młodszego brata, Stefana w Więslawicach, gdzie wykonywał rodzinne portrety i upiększał wraz z grupą młodych malarzy i rzeźbiarzy z warszawskiej ASP rodzimą siedzibę Kretkowskich. Ignacy przyjaźnił się także ze Ferdynandem Ruszczyćm – profesorem kilku uczelni artystycznych i wybitnym malarzem. Odbył wraz z żoną wiele podróży. Był w Paryżu, na francuskiej Rivierze, odwiedził Lourdes, Padwę, Rzym, Pompeje i Loretto, a także miejscowości letniskowe nad Bałtykiem.

Wysiedlony przez Niemców w czasie okupacji przebywał w opoczyńskim i w Zaborówku pod Warszawą, w majątku rodziny synowej Marii, żony Stanisława. Po wojnie wróciwszy na Kujawy i nie mogąc zamieszkać we dworze w Grodnie przebywał na plebani w Klótnie. Zmuszony opuścić powiat włocławski, znalazł schronienie u proboszcza w sąsiedniej parafii Białotarsk leżącej już w powiecie gostyńskim. Ostatnie lata spędził u synostwa w Opolu, gdzie zmarł pod koniec października 1948 r. Tam też został pochowany. W 1983 r. jego wnuczki, córki Antoniego: Teresa Kretkowska-Kiersnowska i Maria Sławińska dokonały ekshumacji prochów i przeniosły je do rodzinnego grobu na cmentarzu parafialnym w Klótnie. Grobowiec ten został wybudowany staraniem Ignacego

jeszcze przed wojną, gdyż miał on świadomość, że rodowa kaplica w Kowalu, gdzie spoczywali Kretkowscy z Więslawic i Baruchowa, była już przepętniona. Ignacy Kretkowski miał dwóch synów: Antoniego Zygmunta (1897-1973), ziemianina, właściciela majątków Parski i Łyków w pow. tureckim oraz Stanisława (1900-1940), który był ostatnim dziedzicem interesującej nas miejscowości. Urodził się on 24 VII 1900 r. w Grodnie. Pierwsze nauki pobierał w domu rodzinnym, po czym wysłany został do szkoły założonej przez I. Paderewskiego w Vevey nad Jeziorem Genewskim w Szwajcarii, gdzie przebywał do wybuchu I wojny światowej. Po powrocie do kraju pobierał nauki w domu pod kierunkiem S. Bogdanowicza, późniejszego dyrektora stołecznego gimnazjum W. Górskiego. Następnie był uczniem gimnazjum Niklewskiego w Warszawie. Jako 17 latek wstąpił ochotniczo do wojska i brał udział w marszu na Wilno będąc żołnierzem 2 szwadronu, 2 pułku ułanów.

Po wojnie zdał w Warszawie maturę i podjął naukę w Szkole Rolniczej w Bydgoszczy. Po jej ukończeniu, odbył stosowne praktyki i wrócił do rodzinnego majątku, by wspomóc ojca w gospodarowaniu Grodnem. Majątek prawnie przejął w latach 1930 –tych. Ożenił się w 1938 r. z Marią Wodzińską h. Jastrzębiec z Zaborówka w powiecie warszawskim. Z tego związku urodziła się w grudniu 1939 r. córka Elżbieta., która później zamieszkała w Kanadzie. Był zwolennikiem Narodowej Demokracji.

Kiedy wybuchła II wojna światowa, nie otrzymawszy przydziału mobilizacyjnego, zgłosił się ochotniczo jako oficer rezerwy do jednostki w Lublinie. Służył jako adiutant gen. Mieczysława Smorawińskiego i razem z nim wzięto go do niewoli sowieckiej. Tam też zginął zamordowany w Katyniu. W czasie okupacji majątkiem zarządzali Niemcy. W 1945 r., zgodnie z dekretem o reformie rolnej, został on rozparcelowany, inwentarz i drobniejsze maszyny rozdano miejscowym chłopom, a budynki – w miarę upływu lat – ulegały dewastacji i rozbiórce. Po wojnie funkcjonowała tu spółdzielnia produkcyjna. Obecnie w obrębie dawnego folwarku i dworu rosną jedynie samosiewy drzew i gdzieś tam z trudem odnaleźć się udaje fragmenty fundamentów niektórych budowli.

*Tekst i zdjęcia:
Arkadiusz Ciechalski*

Pętla „Dolna Wisła”

Niebawem wiosna. Zniknie śnieg, ziemia wyschnie, temperatura wzrośnie. Będzie przyjemniej. Przyroda budzić się będzie do życia po zimowym śnie początkowo powoli, ospale, aby w pewnym momencie (przełom kwietnia i maja) przyśpieszyć i wybuchnąć w pełnym rozkwicie. Niemal z dnia na dzień widać będzie zmiany zachodzące w środowisku przyrodniczym. Warto śledzić te zmiany zarówno w najbliższym jak i dalszym otoczeniu. Najbliższe mamy tuż za progiem domu, na podwórku, w drodze do szkoły lub do pracy. Dalsze otoczenie wymaga zorganizowania większej lub mniejszej wyprawy.

Można ją przeprowadzić pieszo. Można też na rowerze. Jest to fantastyczny wynalazek, który wykorzystując pracę ludzkich mięśni pozwala w mało inwazyjny sposób penetrować środowisko przyrodnicze na znacznym obszarze. Czerpiąc przyjemność z poznawania dalszego otoczenia działamy jednocześnie na korzyść naszego organizmu, przyzwyczajając go do wysiłku i spalając niepotrzebne kalorie. Zrozumiało to już miliony ludzi, o czym świadczy olbrzymi wzrost sprzedaży rowerów. Możemy nawet mówić o rowerowym stylu życia. W miastach powstają całe sieci ścieżek rowerowych, wydatnie przyczyniając się do wzrostu bezpieczeństwa rowerzystów.

We Włocławku można przemieszczać się już między dzielnicami jadąc tylko ścieżkami rowerowymi. To poczucie bezpieczeństwa powoduje, że na rower chętnie siadają nie tylko młodzi wysportowani ludzie, ale również ci starsi, będący w jesieni życia. Podchowawszy dzieci, zakończywszy kariery zawodowe mają więcej czasu dla siebie, a więc i na rekreację. Mając rower i chęci poznawcze stajemy przed dylematem dokąd pojechać, aby wyprawa była interesująca. W okolicach Włocławka jest wiele miejsc wartych zobaczenia. Właściwie, w którą stronę byśmy się nie skierowali, to znajdziemy coś ciekawego.

Miasto otoczone ze wszystkich stron lasami oferuje bardzo dogodne warunki do bezpiecznego kolarstwa rekreacyjnego. Można się o tym przekonać uczestnicząc w cyklicznych rajdach rowerowych organizowanych przez Urząd Miasta Włocławek. Są to imprezy masowe, gromadzące często kilkaset osób. Ta imponująca ilość uczestników pokazuje jak duży potencjał kolarstwa rekreacyjnego znajduje się we Włocławku. Nie każdy lubi takie wielkie imprezy. Wiele osób pragnie obcować ze środowiskiem przyrodniczym i kulturowym sam na sam lub w małych grupach.

Z myślą o takim typie turystów rowerowych Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej wytyczyło na terenie Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego szlaki rowerowe, które zostały czytelnie oznakowane. Opracowano i wydano mapę tych szlaków (właśnie ukazała się nowa, poprawiona i uzupełniona wersja tej mapy, którą można nabyć w siedzibie WCEE na Komunalnej 4) oraz przewodnik zawiera-

jący opis tras. Wszystko po to, aby zachęcić mieszkańców Włocławka (i nie tylko) do poznawania okolic naszego miasta.

W myśl hasła „Cudze chwalicie, swego nie znacie” wciąż zbyt mało osób wie, że teren Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego jest jednym z najbardziej atrakcyjnych obszarów przyrodniczych w pasie nadwiślańskim. Atrakcje można znaleźć również kierując się dokładnie w drugą stronę miasta - na Toruń. Miłośnikom wypraw rowerowych ukierunkowanych na walory przyrodnicze i kulturowe proponujemy trasę nazwaną przez nas „Pętlą Dolnej Wisły” od Włocławka do ... Włocławka poprzez Bobrowniki, Rybitwy, Nieszawę Przypust, Włoszycę, Gąbinek. Proponowana trasa liczy około 60 km i powinna zająć przeciętnemu rowerzyście jeden dzień. Można ją również rozplanować na dwa dni z uwzględnieniem Ciechocinka i Raciążka. Sądymy, że jest to bardzo atrakcyjna propozycja na rodzinną weekendową rekreację.

Oto skrócony opis trasy:

Włocławek. Proponujemy zacząć trasę od bulwarów Marszałka J. Piłsudskiego przy Starym Rynku. Jest to miejsce jak najbardziej godne do startu, z racji otaczających nas zabytków. Kościół św. Jana od stuleci wrosł w panoramę Włocławka. Oprócz ciekawego, barokowo - rokokowego wnętrza możemy obejrzeć na zewnątrz kościoła ślady dawnych powodzi jakie nawiedzały Włocławek. Ciekawa jest też tablica upamiętniająca pobyt we Włocławku Tadeusza Kościuszki. Co prawda, nie wyniósł on z naszego miasta pozytywnych wrażeń, traktując swój w nim pobyt raczej jako zesłanie, ale w końcu jest to jeden z głównych bohaterów narodowych i powód do dumy jest niepodważalny.

W pobliżu kościoła znajduje się Muzeum Historii Włocławka (ul. Szpichlerna) z niezwykle ciekawymi zbiorami ilustrującymi rozwój jednego z najstarszych miast w Polsce i ukazującymi jego związki z „królową polskich rzek” - Wisłą. Mamy wrażenie, że nie wszyscy mieszkańcy Włocławka doceniają skarby zgromadzone w kamieniczkach zajętych przez muzeum, a szkoda.

Kierując się bulwarami w stronę mostu im. Marszałka Rydza – Śmigłego warto zwrócić uwagę na dwie kamienice. Pierwsza pomalowana w chwili obecnej na żółto posiadająca dwa żeliwne balkony z ornamentem nawiązującym do żeglugi (w balustradzie balkonu zawarte są koła sterowe) to dawne biura Towarzystwa Żeglugi Wiślanej, druga, znajdująca się po drugiej stronie wiaduktu mostowego zbudowana z czerwonej cegły zawiera podpiwniczenie wybudowane z ciosów kamiennych, które podobno pochodzą z dawnej katedry romańskiej.

W pobliżu tej kamienicy znajduje się wejście na most. Wchodzimy na jego lewą stronę (od pałacu biskupiego), gdyż tylko ona jest przeznaczona do jazdy rowerem, o czym nie pamięta wielu rowerzy-

stów. Po przedostaniu się na drugą stronę Wisły za mostem skręcamy w lewo na ulicę Grodzką. Jadąc cały czas prosto, po minięciu z prawej strony pętli MPK wjeżdżamy na żwirówkę, która zaprowadzi nas do wsi Bógpomóż.



Chata olęderska w miejscowości Bógpomóż

Trasa prowadzi cały czas przez las. Po lewej stronie w odległości ok. 100 metrów mamy brzeg Wisły z licznymi miejscami dogodnymi do odpoczynku. Około 1 kilometra od wsi po prawej stronie drogi mijamy pojedyncze gospodarstwo zawierające chałupę krytą strzechą. Warto przyjrzeć się chacie dokładniej, tym bardziej, że wydaje się, iż jej czas dobiega końca.

Bógpomóż Stary – wieś założona przez osadników olęderskich, osadzonych tu przez starostę Andrzeja Tulibowskiego w 1618 roku. Po prawej stronie znajduje się zdewastowany cmentarz dawniej menonicki, później ewangelicki. Zachowały się jeszcze nieliczne nagrobki. Na szczególną uwagę zasługują żeliwne krzyże poniewierające się samotnie i czekające na ekipę „złomiarzy”. Po lewej stronie budynek dawnego kantoratu wzniesiony z czerwonej cegły. W tej oraz w sąsiedniej wsi (Bógpomóż Nowy) zachowały się jeszcze chaty osadników olęderskich z XIX wieku. Po środku wsi znajduje się gniazdo bociana białego.



Cmentarz ewangelicki w miejscowości Bógpomóż.

Wjeżdżamy na drogę asfaltową, która dojeżdżamy do Bobrownik.

Bobrowniki – siedziba gminy. Dawniej miasto, obecnie wieś. W czasach średniowiecza ważny ośrodek grodowy pełniący funkcje administracyjne i sądownicze. W 1392 roku, po przejęciu Ziemi Dobrzyńskiej przez Krzyżaków zbudowali oni w Bobrownikach potężny zamek, którego ruiny znajdują się nad Wisłą do dziś. Obecnie zostały zabezpieczone jako tzw. trwała ruina. W 1403 r. Wielki mistrz Konrad von Jungingen nadał miejscowości prawa miejskie, które Bobrowniki utraciły w 1867 roku. W 1405 r. Ziemia Dobrzyńska w raz z Bobrownikami wraca do Polski, lecz w 1409 r. zamek bobrownicki zostaje zdobyty przez wojska krzyżackie. Według legendy miał w tym pomóc krzyżakom jego dowódca Warcisław Gotartowicz. Po odbiciu zamku przez wojska Jagiellów w 1410 roku zdrajca został ukarany poprzez śmierć głodową w lochach zamku. Podobno jego duch krąży po ruinach do dziś. W XV i XVI wieku miasto rozwija się dzięki licznym przywilejom, które posiada. W czasie wojen szwedzkich ulega znacznemu zniszczeniu. W XVIII wieku odbudowuje się dzięki ożywionej akcji osadniczej kolonistów niemieckich.



Ruiny zamku w Bobrownikach

W XIX wieku gmina Bobrowniki zamieszkała była w ponad 50% przez osadników niemieckich (w wsiach Bógpomóż, Rybitwy 100% mieszkańców to Niemcy). Tak duża ilość ludności niemieckiej na tym terenie będzie miała swe tragiczne konsekwencje w czasie II wojny światowej.

Rybitwy – wieś, która jest następnym etapem naszej podróży. Jedziemy do niej drogą asfaltową wzdłuż Wisły. We wsi chaty olęderskie z połowy XIX w., kaplica poewangelicka, przy niej stary (z XVIII w.) cmentarz. Zachowały się fragmenty grobów. Po drugiej stronie Wisły widać drewniany kościół w Przypuście, który będzie naszym celem w drodze powrotnej. W oddali na lewym brzegu Wisły widać zabudowę Nieszawy. Udajemy się drogą gruntową wzdłuż Wisły w stronę przeprawy promowej

do Nieszawy. Widzimy ładną panoramę miasteczka. Niedaleko znajduje się ujście rzeki Mień do Wisły. Czekając na prom warto obejrzeć tą urokliwą rzeczkę.



Nieszawa

Nieszawa - miasteczko liczące ok. 2 tys. mieszkańców, słynące ze swych wędrówek wzdłuż Wisły, wybitnego malarza Stanisława Noakowskiego (muzeum jego imienia znajduje się w kamienicy na rynku), zachowanego klasycystycznego układu architektonicznego oraz specyficznej „malarskiej” atmosfery wykorzystanej znakomicie w filmie „Wiosna panie sierżancie”. Wrażenie robi również prom zbudowany na specjalne zamówienie w stoczni „Sandomierz”, którym tu dotarliśmy. Podobno mikroklimat Nieszawy jest jeszcze lepszy niż w Ciechocinku.

Miasteczko o wielkiej tradycji, tkwiące obecnie w wielkim marażmie, czekające na swą wielką szansę związaną z budową pobliskiej zapory. Czas jakby uległ tu zwolnieniu. Na wzgórzu nad miastem znajduje się interesujący cmentarz (!). Kto raz przyjechał do Nieszawy, ten jeszcze tu wróci, aby choć na chwilę spowolnić czas. Warto też zobaczyć kościół św. Jadwigi, plebanię, gdzie urodził się Stanisław Noakowski, zespół klasztorny franciszkanów i wiele innych miejsc.

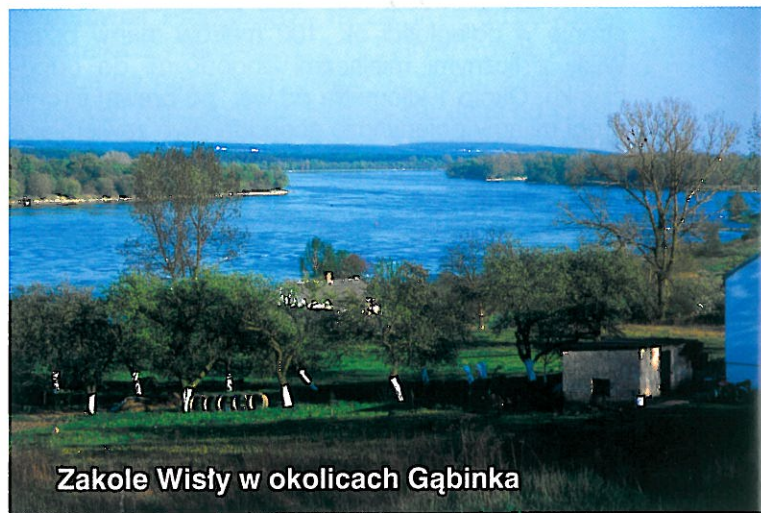
Nieszawa to dobre miejsce, aby zastanowić się dokąd skierować rower dalej. Nęci pobliski Ciechocinek z łąkami i Raciążek z ruinami zamku. Zalecamy jednak rozagę. O ile nie zaplanowaliśmy noclegu na trasie lepiej obrać kierunek na Włocławek. Możemy uczynić to dwojako jadąc ulicą do tzw. „górkę powstańczej” potem w lewo asfaltem do wsi Przypust (po lewej stronie zobaczymy drewniany kościółek) lub z rynku ulicą 3 Maja, Narutowicza do drogi gruntowej ciągnącej się wzdłuż Wisły. Przy rozwidleniu dróg gruntowych skręcamy w prawo pod górę i dojeżdżamy pod kościółek.

Przypust - stara osada i grodzisko wzmiankowane już w XI wieku W latach 1247 – ok. 1460 miasto. Najciekawszym obiektem jest modrzewiowy kościół św. Stanisława przywieziony w to miejsce w XVIII wieku z Nowogródka nad Wisłą. Nabożeństwa odby-

wają się trzy razy do roku. Kościół można obejrzeć od środka dzięki uprzejmości państwa Tomaszewskich mieszkających obok.. Należy uważać na psy. Nie opodal na krawędzi skarpy, przed zejściem do wąwozu jest bardzo ładny punkt widokowy na dolinę Wisły i Nieszawę.

Opuszczamy Przypust kierując się na Wólne i Włoszycę według znaków czerwonego szlaku rowerowego z Torunia do Włocławka.

Włoszyca – skręcamy w drogę żuźlową prowadzącą do wsi Kucierz, a w pobliżu oczyszczalni dostajemy się na krawędź doliny Wisły. Na wysokości ruin zamku w Bobrownikach, jadąc drogą gruntową wzdłuż Wisły trafiamy na symboliczną mogiłę por. J. Pieszańskiego. To właśnie w tych okolicach rozegrały się tragiczne wydarzenia związane ze statkiem „Moniuszko” ostrzelanym przez bolszewików w czasie wojny 1920 roku. Kierując się na stęp wysokiego napięcia dojeżdżamy do wsi Kucierz a następnie Gąbinek. W oddali widać zakłady ANWIL. Jadąc ulicą Krzywa Góra wzdłuż zakładów azotowych docieramy



Zakole Wisły w okolicach Gąbinka

do ulicy Toruńskiej na ścieżkę rowerową prowadzącą do centrum miasta. Kończymy trasę w miejscu dla nas najwygodniejszym.

Dodatkowe informacje o obiektach znajdujących się na trasie można znaleźć w następujących publikacjach: Województwo Kujawsko – Pomorskie, Atlas Znakowanych Szlaków Rowerowych, Wyd. BiK.

Szlak rowerowy Toruń – Włocławek, przewodnik przyrodniczo – turystyczny, Wyd. BiK

Ciechocinek i okolice, pod red. St. Kunikowskiego, WTN 2002.

Cisowski Krzysztof, Toruń, Włocławek i okolice Ciechocinka, opis 14 pieszych wycieczek dla każdego, Wyd. Magda, Inowrocław 1999.

Proponowana trasa nadaje się do rekreacji rodzinnej, ale może też stać się ciekawą lekcją krajoznawstwa dla zorganizowanych grup uczniowskich. Zapraszamy.

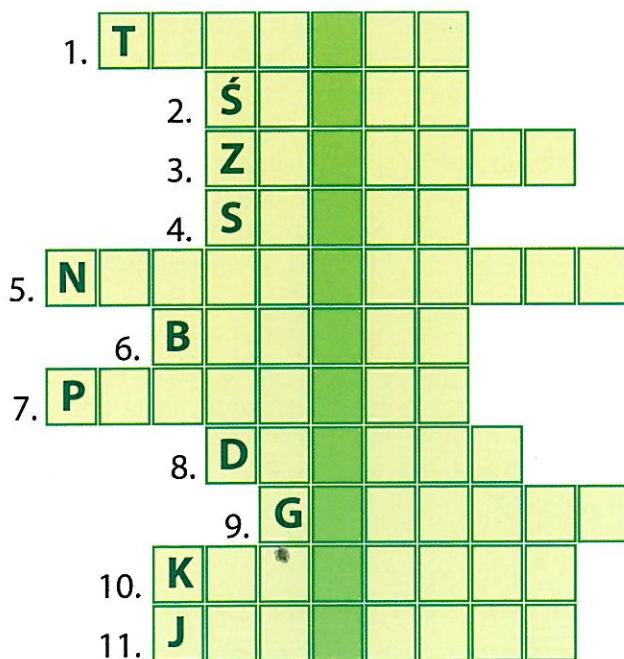
Tekst i zdjęcia: Lesław Urbankiewicz

EKOLOGICZNY ŚWIAT WEDŁUG DZIECI

Drodzy Młodzi Przyrodnicy!

Świat przyrody jest już wyjątkowo ożywiony, witamy Was przecież w czasie kiedy nadchodzi wiosna. Czasem widzimy ją nadchodzącą małymi krokami, powoli topnieje śnieg, a my już wypatrujemy pączków na gałązkach i pierwszych wiosennych kwiatów. Tęsknimy za słońcem i jego ciepłymi promykami. Wypatrujemy powracających z ciepłych krajów ptaków, które potwierdzają, że nadchodzi ten czas.

Jednym z typowych wiosennych kwiatów jest ten, którego nazwę odgadniecie po rozwiązaniu krzyżówki, dlatego nie traćcie czasu. Powodzenia!



1. Wiosenny kwiat z kwaciarni i ogródków.
2. Topi się pod wpływem słońca.
3. Kolor wiosennej trawy.
4. Kuzyn jelenia.
5. Duży ssak, który budzi się ze snu zimowego w górach.
6. Ptak o czerwonych nogach i dziobie.
7. Bardzo pracowity owad ze skrzydłami.
8. Wiosną pada zamiast śniegu.
9. Zakładają je ptaki.
10. – plecień, bo przeplata, trochę zimy trochę lata.
11. Jedna wiosny nie czyni.

..... – jest rośliną, która rośnie na niżu i w niższych partiach górskich, na ciepłych zboczach i w zaroślach. Można go uprawiać w gruncie – na działkach, w ogródkach ale też i w doniczkach. Taki doniczkowy kwiat o wielu kolorach nazywany jest prymulką i ma duże powodzenie właśnie na wiosnę jako ozdoba naszych stołów czy parapetów.

Wiosenne miesiące ...

W **marcu** wypatrujemy już wiosny. Pierwszy dzień kalendarzowej wiosny to 21 marca. Marzec to miesiąc o bardzo zmiennej pogodzie – „W marcu jak w garncu”. Kiedy w dzień mocno świeci słońce mocno nagrzewa się ziemia, rośliny, ale kiedy tylko słońce zajdzie robi się bardzo zimno. Dlatego ogrodnicy malują na biało pnie drzew, aby w dzień ich kora mocno się nie nagrzewała i nie pękała pod wpływem takiej zmiany temperatur.

Kwiecień swoją nazwę zawdzięcza kwiatom, które zakwitają właśnie w tym czasie. Pachnące fiołki, fioletowe przyłaszczki, białe i żółte zawilce, różnokolorowe krokusy, tulipany, sprawiają, że pomimo kapryśnej pogody – „Kwiecień, plecień bo przeplata, trochę zimy trochę lata” – widać już wiosnę.

Maj - pełnia wiosny. O poranku widać srebrne krople rosy na trawie. Kwiaty rozkwitają w pełni, wilga i jaskółka już dawno są z nami, a my możemy cieszyć się prawdziwą wiosną, do której dużymi krokami zaczyna zbliżać się już lato.

Monika Pawlak, Monika Tomczak



ŁABĘDZIE NIEME - fot. Piotr Twardowski

FUNDACJA NA RZECZ ODZYSKU ALUMINIOWYCH PUSZEK PO NAPOJACH RECAL

Fundacja RECAL została powołana w 1995 roku przez producenta puszek aluminiowych firmę Continental Can Polska (aktualnie Ball Packaging Europe Radomsko) oraz światowe koncerny aluminiowe. Obecnie jest wspierana dodatkowo przez European Aluminium Association, a program „Szkolne i przedszkolne projekty recyklingowe” przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Celem Fundacji RECAL jest promowanie odzysku i recyklingu aluminiowych puszek po napojach. Fundacja wypełnia swój cel poprzez upowszechnianie wiedzy o możliwościach recyklingu puszek aluminiowych oraz o płynących z tego ekologicznych i ekonomicznych korzyściach. Fundacja koordynuje jeden z największych i najpopularniejszych w Polsce programów edukacji ekologicznej w szkołach, wspierany i nagradzany przez Ministerstwo Środowiska, NFOŚiGW oraz Program PHARE Unii Europejskiej. W roku szkolnym 2004/2005 w IX edycji programu „Szkolne i przedszkolne projekty recyklingowe” uczestniczyło prawie 300 tysięcy uczniów z 1.141 szkół i przedszkoli.

W ramach programu szkolnego Fundacja RECAL wspiera inicjatywy ekologiczne związane z odzyskiem alu-puszek. Uczestnicy programu otrzymują pakiet edukacyjny w postaci materiału pomagającego nauczycielowi przygotowanie lekcji recyklingowej oraz kolorowych plansz przedstawiających aluminium (produkcja, zastosowania, recykling). Aby teoria szła w parze z praktyką szkoły biorące udział w programie są zachęcane do zbiórki puszek. Fundacja RECAL stara się pomagać przekazując szkołom kartonowe pojemniki i worki na puszkę, plakaty do propagowania akcji w placówce oraz magnesiki służące do testowania puszek po napojach.

Realizowany przez Fundację program selektywnej zbiórki puszek daje znakomitą okazję wypracowania modelowego systemu zagospodarowania odpadów, łączącego w sobie korzyści ekologiczne, wychowawcze i ekonomiczne. Gminy prowadzące edukację ekologiczną na przykładzie puszek aluminiowych zachęcamy do udziału w konkursie „O Srebrną Puszke”, a dla najlepszych szkół uczestniczących w programie szkolnym organizujemy seminaria i tzw. „Zielone Szkoły”.

W okresie letnim podczas wypoczynku w upalne dni rośnie spożycie – dających się łatwo

schłodzić – napojów puszkowanych. Miejscami szczególnie chętnie wybieranymi przez turystów są góry i morze. Duża liczba urlopowiczów przebywających właśnie na tych terenach jest doskonałym pretekstem do intensyfikacji działań edukacyjnych skierowanych zarówno do dzieci i młodzieży, jak i do dorosłych. Z tego względu w roku 2000 Fundacja RECAL zorganizowała letnią kampanię informacyjno-edukacyjną „Czyste Plaże” nad morzem, a w 2001 „Czyste Góry” w górach. Kampanie te organizowane są rokrocznie dzięki zaangażowaniu lokalnych parterów (np. samorządy miast i gmin).

Partnerami Fundacji są: szkoły i przedszkola, samorządy terytorialne, firmy komunalne, parki narodowe i krajobrazowe, organizacje pozarządowe, eksperci, punkty skupu, rząd i parlament, media.

Na polskim rynku aluminiowe puszkę do napojów pojawiły się w dużych ilościach stosunkowo niedawno. Jednak konsumpcja napojów w puszkach w naszym kraju rośnie bardzo szybko i w roku 2004 przekroczyła 2,2 miliarda sztuk. W przeliczeniu na jednego Polaka daje to roczne spożycie na poziomie ok. 57 sztuk, podczas gdy jeszcze w roku 2001 wynosiło ono około 45 sztuk. W tym samym roku 2001 – przodujący w Europie w konsumpcji napojów z puszkę – przeciętny Anglik spożył ich 126 sztuk, a Amerykanin ponad 400.

Puszkę aluminiowa jest cennym surowcem. Aluminium, z którego jest wykonana, może być w nieskończoność wykorzystywane nie tracąc przy tym swoich właściwości. Alu-puszkę jest liderem recyklingu wśród opakowań do napojów w Polsce i na świecie.

c.d.n.

Artur Kobucki - Fundacja RECAL

